



Efektowna dekoracja wykonana przez pracownię plastyczną.
Foto: J. Iwański

Dekoracje • Wystawy • Prelekcje

Z okazji Wielkiego Października

50 rocznica Wielkiego Października czczona jest uroczystością przez społeczeństwo Tarnowa. Wszystkie zakłady pracy, instytucje, szkoły włączyły się do obchodów tego ważnego wydarzenia w dziejach historii świata. Mieszkańcy grodu i załogi tarnowskich przedsiębiorstw uczestniczą w imprezach upamiętniających fakty z 1917 roku, realizując podjęte z tej okazji czyny społeczne.

Pracownicy świerczkowskiego kombinatu chemicznego również wykonali szereg wartościowych zobowiązań. Bogato przedstawia się też program okolicznościowych imprez, w których biorą udział. O „dniach, które wstrząsnęły światem” i ludziach, którzy dokonali rewolucji, przypomina tarnowski

chemikom efektowna dekoracja uliczna, przygotowana przez pracownię plastyczną przedsiębiorstwa. Na zielenicach przed Zakładami, co kilka dni pojawiają się nowe plansze, hasła, plakaty odzwierciedlające zagadnienia związane z rewolucją. Gorzej przedstawia się sytuacja z dekoracją poszczególnych wydziałów produkcyjnych. Tylko niektóre obiekty zdobią skromne hasła i czerwone flagi. Dość opieszale załogi przystępują także do sporządzenia i uaktualnienia gazetek ściennych w świetlicach wydziałowych.

W ramach obchodów organizowane są liczne wystawy.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Cel: budować, modernizować, ulepszać

SOWI ma 15 lat...

Ściśle 15 lat i 4 miesiące, bo powstała w czerwcu 1952 roku. Uroczystości piętnastolecia przygotowywane były już jednak od szeregu miesięcy i dzień 14 października pozostanie na długo w pamięci jubilatów i załogi całego tarnowskiego kombinatu.

Do odświętnie udekorowanej auli Technikum Chemicznego przybyli liczni goście — wśród nich I sekretarz KP PZPR — E. Michoń, dyrektor naczelny ZPA J. Olszewski, z-cy przewodniczący Prezydium MRN — Z. Musiał i T. Zoń, dyrektor ZA St. Opałko, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR R. Kozioł, przewodniczący Rady Zakładowej i Rady Robotniczej kombinatu St. Kurowski i J. Gwizdak, przedstawiciele bratnich SOWI z Łachowian, Kędzierzyna, Oświęcimia i Puław — zastępcy i pracownicy tarnowskiego

SOWI. Na sali znaleźli się również, obok jubilatów, którzy dzielili od 15 lat dole i niedole oddziału, zasłużeni kierownicy tej placówki inżynierowie St. Kubiński, W. Wojtasiewicz, K. Ząbrowi i aktualnie panujący, K. Dubiel, który też przedstawił zebrany krótki rys historyczny tarnowskiego SOWI.

Uroczystość 15-lecia jest okazją do życzeń, podziękowań i gratulacji. Nie też dziwnego, że nie było ich końca. Jako pierwszy zabrał głos sekretarz KP PZPR w Tarnowie mgr E. Michoń, pod-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Nim otrzymamy nowe legitymacje partyjne

W oknach sali konferencyjnej Komitetu Zakładowego PZPR do późnych godzin wieczornych zarządził światła elektryczne. To pracuje 10-osobowa komisja organizacyjna, zajmująca się sprawdzaniem akt partyjnych i kart ewidencyjnych KP z takimi samymi dokumentami Komitetu Zakładowego oraz przygotowywaniem nowych legitymacji.

Praca jest zorganizowana na zasadzie „tasmy fabrycznej” — każdy ma co wykonać kilka tylko czynności stale tych samych. Żmudna to robota, nudna, ale i wymagająca wiele uwagi. Tu nie można się pomylić — wszystkie legitymacje oraz dokumentacja ewidencyjna muszą być wypełnione prawidłowo.

Na gorąco możemy już podać pierwsze wyniki uzupełnień w rubryce wykształcenie. Z grupy 569 towarzyszy, którzy przed 10 laty mieli niepełne wykształcenie podstawowe, 281 ukończyło szkoły średnie techniczne, a reszta zdobyła świadectwa 7 klasy oraz tytuły wykwalifikowanego robotnika.

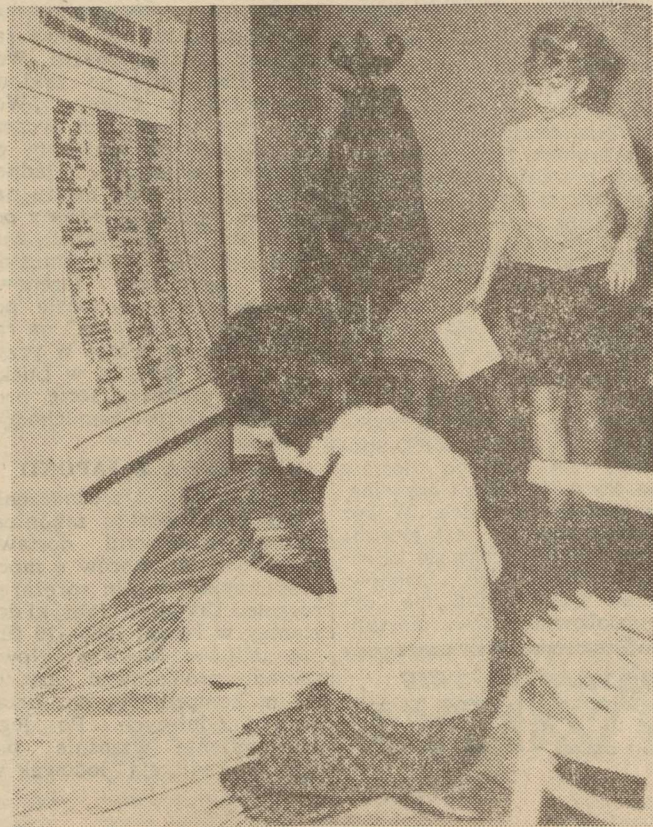
Również towarzysze z niepełnym średnim wykształceniem, których było 219, podwyższają swoje kwalifikacje. Średnie wykształcenie uzupełniło 137, a co najbardziej cieszy to

fakt zdobycia przez 68 dyplomów wyższych uczelni technicznych.

Wszystkich towarzyszy objętych wymianą legitymacji jest 1486 nie licząc kandydatów, których jest aktualnie dwustu.

Na zdjęciu: żmudne poszukiwania w stertach akt.

Tekst: W. S.
Foto: J. Iwański



Już 26 X poznamy zwycięzców naszego konkursu

Ostatni etap Październikowej Sztafety Chemików

Październikowa Sztafeta Chemików dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiego Października w swym ostatnim etapie przybędzie do Zakładowego Domu Kultury. Przekazuje ją naszej placówce, jak już informowaliśmy, Dom Kultury Zakładów Azotowych w Oświęcimiu. Zespół estradowy, m. in. tercet żeński, nagrodzony na ostatnim festiwalu Chemików zaprezentuje okolicznościową „żywą gazetę”, koncert muzyki i piosenki radzieckiej, recytacje. W czasie programu nastąpi rozstrzygnięcie konkursu ogłoszonego przez „Tarnowskie Azoty” i Zarząd Powiatowy TPRP — „Nasza wiedza o Kraju Rad”, losowanie licznych i atrakcyjnych nagród.

Na tym nie kończą się wszystkie atrakcje Sztafety Chemików. Przeprowadzony zostanie również sztafetowy konkurs wiedzy o ZSRR. Zwycięzca będzie reprezentował nasze Zakłady na finale konkursu, który odbędzie się w Poroninie.

Impreza odbędzie się 26 października o godzinie 18 w sali teatralnej Zakładowego Domu Kultury.

Wszystkich Czytelników, którzy wzięli udział w naszym konkursie, nadesłali przynajmniej jeden z 13 kuponów konkursowych, serdecznie zapraszamy na Październikową Sztafetę Chemików, w czasie której zadecyduje się m. in., kto wyjedzie do Związku Radzieckiego w nagrodę za udział w konkursie naszej gazety.

Karty wstępu, uprawniające do udziału w imprezie otrzymać będzie można w redakcji „TA”, budynek centrali telefonicznej Ip. oraz w sekretariacie Domu Kultury. Ilość miejsc ograniczona.

luk

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



TARNOWSKIE AZOTY

NAKLAD 7.000 egz.

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 42 (161)

Tarnów, 20 października 1967 r.

Cena 50 gr

Po raz dziewiąty

Nowy rok akademicki

W prowadzonych przy Zakładach Azotowych w Tarnowie punktach stacjonarnych Politechniki Krakowskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej nowy rok akademicki rozpoczęło 298 słuchaczy kierunków: mechanicznego, chemicznego i elektrycznego. Studia na pierwszym roku podjęło 102 pracowników tarnowskich zakładów pracy.

W br. w punkcie stacjonarnym Politechniki Krakowskiej przy naszym kombinacie otwarto nowy kierunek — chemiczny, o którego utworzenie zabiegano już od dawna. Naukę w nim rozpoczęło 37 osób. Poprawie uległy warunki lokalowe, w jakich studenci zdobywają wiedzę. Korzystają bowiem z sal wykładowych w nowej Zasadniczej Szkole Zawodowej. Do ich dyspozycji oddana została również dobrze wyposażona sala rysunkowa.

Inauguracja roku akademickiego, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w punkcie stacjonarnym Politechniki Krakowskiej przy naszych Zakładach, była już dziewiątą z kolei. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej prof. J. Waleczak, prodziekan d/s studiów dla pracujących doc. L. Krajewski, opiekun naukowy kierunku mechanicznego tutajż PUNKTU dr inż. W. Krzyś, o-

piekun naukowy kierunku chemicznego doc. dr J. Traut oraz wykładowcy uczeni. W inauguracji wzięli udział także: dyrektor tarnowskich „Azotów” mgr inż. St. Opałko, I sekretarz KZ PZPR tow. R. Kozioł, dyrektor Zakładów Mechanicznych w Tarnowie inż. Z. Gruszecki, kierownicy punktów stacjonarnych PK mgr inż. E. Kątny i mgr J. Kwapiński.

Dla studentów I roku kierunku mechanicznego i chemicznego uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego była ważnym momentem. Złożyli oni ślubowanie studenckie i otrzymali indeksy.

Serdeczne życzenia wytrwałości w nauce i osiągnięcia dobrych wyników przekazali wszystkim słuchaczom dziekan prof. J. Waleczak i dyrektor mgr inż. St. Opałko.

(r)

Wystawa fotografów z Rewolucji Październikowej w „Chemobudowie”

Komitet Zakładowy PZPR i dyrekcja „Chemobudowy” w Tarnowie zorganizowały wystawę fotografów, obrazującą historię Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli m. in. sekretarz KP PZPR tow. L. Żukiewicz, dyrektor przedsiębiorstwa „Chemobudowa” w Krakowie mgr inż. K. Orlowski. Zebrana załoga „Chemobudowy” wysłuchała ciekawej prelekcji mgr St. WRÓBLA, który ciekawie mówił o dniach rewolucji i trudnym okresie wojny domowej. Następnie tow. L. Żukiewicz dokonał otwarcia wystawy.

Wystawa ta w sposób prosty przyczynia się do lepszego poznania tych trudnych, dawnych, a jak bliskich nam dziejów.

(Sj)



Na wystawie w „Chemobudowie.”

Foto: Cz. Knapik

Naszym zdaniem

NIE MAŁ każdy miesiąc br. przynosi zmiany w wyglądzie świerczkowskiego osiedla przyzakładowego. Zniknęły stare baraki, pojawił się piękny deptak przed Zakładami, mamy wygodny plac postojowy miejskich autobusów, coraz więcej nowych ulic i chodników między blokami mieszkalnymi. Cieszy to pracowników kombinatu, bo przyjemnie jest przebywać i mieszkać w zadbanych otoczeniu.

Jednak w parze ze staraniami władz zakładowych, czynionymi w interesie dobra pracowników i mieszkańców Świerczkowskiej, nie idzie troska tych ostatnich o mienie społeczne i wspólną wygodę. Już od lat, niezmiennie co roku, powtarza się ta sama historia z szybami drzwi i okien w klatkach schodowych bloków. Są po prostu wybijane przez użytkowników, mieszkańców bloków. Tymczasem

nadchodzi jesień, wraz z nią chłody i coraz więcej pretensji z tego powodu kierowanych jest do działu administracji mieszkańca. Zakładów.

Nie inaczej wygląda sprawa z oświetleniem

Stare, ale zawsze aktualne

klatek schodowych a zwłaszcza piwnic. Wiadomo, że o wiele łatwiej jest uszkodzić instalację elektryczną niż ją naprawić. Tymczasem niektórzy właściciele piwnic postępują — mówiąc delikatnie — bardzo egoistycznie. Na własną rękę likwidują punkty świetlne w korytarzach piwnic i montują je w swojej „przegródce”. Nie liczą się z tym, że piwnice kilku najbliższych sąsiadów pogrążone są w zupełnych ciemnościach.

Czy ich samowola może być w dalszym ciągu tolerowana?

Wydaje nam się, że administracja mieszkańca jest chyba w stanie wyciągnąć pewne konsekwencje wobec niesfornych mieszkańców i powinna to robić. Proponujemy dokonanie przeglądu oświetlenia piwnic, doprowadzenie go do właściwego stanu i obciążenie kosztami za materiał i robociznę osób, które bez niczyjej zgody wprowadziły zmiany w rozmieszczeniu punktów świetlnych. Możliwe, że znajdą się również inne, prostsze wyjścia z tej sytuacji.

ZABIERAJĄC głos z pozycji mieszkańców poszkodowanych uważamy, że istniejące usterki w blokach powinny być usunięte jak najszybciej. Natomiast przypominamy tylko, że każdy z mieszkańców w imię własnego dobra winien dbać o swój dom, a odpowiednio reagować, gdy czynią to inni.

„TA”

MAGNITOGORSK

Pierwsi budowniczy przybyli do podnóża Góry Magnetycznej na wiosnę 1929 roku, aby budować tu hutę magnitogorską. Początkowo niewielu ich było. Z każdym też rokiem porośnięty ośnista step zmienił swój wygląd. Budowano pierwsze mieszkania i pierwsze podwaliny wielkiego kombinatu.

BO STAL BYŁA POTRZEBNA

Na początku 1931 roku rozpoczął się najbardziej odpowiedzialny okres budowy: uruchomiono pierwszą kopalnię, zaczęto montaż pierwszego wielkiego pieca, ukończono budowę pierwszej części zbiornika wodnego. W roku 1932 piec nr 1 dał pierwszą surówkę. Wkrótce zaczęto budować następne.

Na początku Wielkiej Wojny Narodowej, kombinat magnitogorski był największą hutą w kraju. Odegrał też niezwykle ważną rolę w czasie wojny. Co trzeci pocisk był ze stali magnitogorskiej.

MIASTO NA DWÓCH KONTYMENTACH

Przed wojną na lewym brzegu rzeki Ural czyli w Azji wyrosło wielopiętrowe miasto.

Śladem naszych interwencji

Nie tak dawno zamieściliśmy list Czytelnika z tytułowany „Króliki na stadionie”. Tytuł był trochę zawężony, bo dochodziły jeszcze kury i prowizoryczne ustępy urągające elementarnym przepisom sanitarnym.

Inspektor Sanitarny dla miasta i powiatu Tarnów po naszej notatce stwierdził na miejscu, że zarzuty odpowiadają prawdzie. W związku z tym Inspektor Sanitarny nakazał do dnia 20 października zlikwidowanie hodowli. W razie niewykonania nakazu, na gospodarza stadionu zostanie nałożona grzywna lub sprawę przejmie kolegium karne przy Prezydium MRN.

Odpowiednie pomieszczenia sanitarne mają zostać wybudowane do dnia 20 sierpnia 1968 roku.

(luk)

W internacie Zakładu Szkolenia Zawodowego działa koło ZMS

Ostatnio w internacie Zakładu Szkolenia Zawodowego utworzono terenowe koło Związku. Zreszta ono uczniów — członków organizacji zetemowskiej mieszkających w internacie.

Koło ma obowiązek szczególnie wnikliwego zajmowania się sprawami nauki, opieki nad młodzieżą trudną, propagowaniem oszczędzania na mieszkaniu spółdzielczym. W pierwszym roku swej działalności Koło w swych zebraniach będzie się zajmowało tematami wchodzącymi w skład większego cyklu pt. „Naukowy pogląd na świat”.

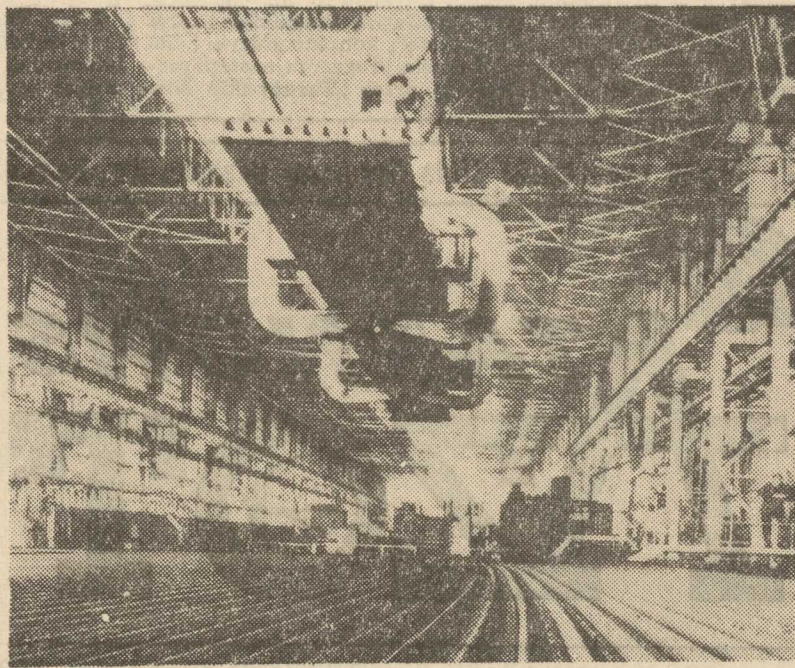
A

Wraz z rozbudową kombinatu powiększało się i miasto. Nowa dzielnica powstała już nad prawym, europejskim brzegiem Uralu. Obecnie mieszka w mieście 400 tys. ludzi. Sprawna komunikacja łączy to miasto dwóch kontynentów w jednolitą całość.

MINA WIEKI

Mina setki i tysiące lat, ale nigdy chyba nie zapomni się tych, którzy w tych ciężkich latach pierwszej pięciolatki wznosili na rubieży Europy i Azji jedną z największych na świecie hut, która od czasu powstania dała już krajowi 150 milionów ton stali.

Nie zapomni się tych, którzy wznosili miasto wspaniałych gmachów i pałaców, skwerów i basenów, miasto zieleni i słońca.



Huta magnitogorska.

Konkursy, konkursy...

Miesiąc październik (i listopad!) będzie niezwykle pracowity dla szeregu komisji oceniających wiele konkursów corocznych i ogłaszanych dla upamiętnienia 50 rocznicy Wielkiego Października. Najwcześniej podsumuje się konkurs na „Najlepszy Klub 1967 roku”. Ponadto trwają inne konkursy jak: „Więć bliżej teatru” (przystąpiło do niego 95 kół ZMW), „Na najlepiej przygotowaną placówkę do sezonu kulturalnego” — uczestniczy w nim 40 domów kultury, świetlic, klubów.

Dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej ogłoszono konkursy: współzawodnictwa bibliotek (przystąpiły wszystkie placówki w regionie), na najlepszą dekorację, wystawę tematycznie związaną z tym doniosłym wydarzeniem (82 uczestników) oraz na pogadankę do radio-węzła.

(K-t)

Jesień w tarnowskich sklepach

Szeleszczą pod nogami złociste liście. Ranki i wieczory zimne. Powieje porywisty wiatr, lunie deszcz. Wiadoma to pora roku. Okres ten, jak i postępująca za nim zima mobilizuje zakłady przemysłowe, handel i wszystkie rodziny do specjalnych przygotowań. Tym razem wybraliśmy tarnowskie sklepy. Jak są one przygotowane pod względem zaopatrzenia?

OPTYMIZM W PSS

Zaczynamy od potentata spod znaku Merkurego — Powiatowej Spółdzielni Spożywców. Wszyscy tu pełni optymizmu.

— Według nas — mówią — jesteśmy dobrze przygotowani do sezonu jesienno-zimowego. Informuje nas Jan Seweryn — kierownik zespołu zakupów. Sprawdziliśmy nawet specjalne tkaniny PKO-wskie, sprzedaje je sklep przy ul. Krakowskiej 6. Bardzo dobrze zaopatrzyliśmy się w płaszcze męskie, damskie i odzieżowe. Trudno jest je dostać, ale my zawieramy umowy z wytwórcami. Tak np. z Lublina otrzymaliśmy płaszcze damskie z kołnierzykami z lisów. Nadejdą polskie ortaliony, w tym także dziecięce. Ciepłej bielizny jest pod dostatkiem. Nie gorzej ze swetrami, ciągłymi dżinsami, zawieszającymi wielo umów na Targach Poznańskich. Są kolorowe elastyczne rajtuzy, pończochy kolorowe i bez szwów. Tego wszystkiego mamy na składzie

Czyn październikowy strażaków

Służba przeciwpożarowa, wchodząca w skład zakładowego Oddziału Samoobrony naszego kombinatu, dokonała aktualizacji swych szeregów. Do kilku sekcji przyjęło wielu młodych ludzi. Nadto, mając na względzie ciągłą rozbudowę kombinatu, powołano nowe drużyny służby przeciwpożarowej w Zakładzie Akrylonitrylu, Półspalania oraz

PCW. Szkolenie społeczno-wychowawcze i podstawowe ZOS-owcy strażacy ukończyli w terminie od listopada br. do końca stycznia 1968 roku.

Podjęli oni również zobowiązania dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Oprócz wcześniej zadeklarowanych czynów, pracują dodatkowo 1500 godzin przy zagospodarowaniu

placu wokół budynku Zawodowej Zakładowej Straży Pożarnej. Planują tam zasadzić około 700 krzewów róż. Część tego zobowiązania już wykonali, a mianowicie: przepracowali 800 godzin przy przygotowaniu terenu pod sadzenie róż. Teraz tylko czekają na same róże.

Czy inne służby ZOS „Azotów” nie mogłyby pójść w ślady zakładowych strażaków? (Kyz)

Znasz historię Wojska Polskiego — weź udział w IX Olimpiadzie

W ubiegłym tygodniu w auli Technikum Chemicznego odbyła się powiatowa inauguracja IX Olimpiady o Polsce i Świecie Współczesnym. W uroczystości uczestniczyli wiceprzewodniczący Zarządu Powiatowego ZMS d/s szkolnych — tow. S. KUBALA oraz przedstawiciele dyrekcji Technikum i delegacje młodzieży ze wszystkich szkół tarnowskich.

Mgr Janusz Prochot wygłosił referat na temat historii i tradycji tego rodzaju konkursów. Młodzież w coraz większym stopniu interesuje się olimpiadami, które zyskują coraz to wyższy poziom. Obecnie uczestnicy olimpiad nie mogą bazować jedynie na powierzchownej znajomości faktów, muszą — chcąc odegrać poważniejszą rolę w silnej konkurencji — posiadać umiejętność głębszej analizy zjawisk i wydarzeń politycznych oraz gospodarczych.

Głównym tematem tegorocznej IX Olimpiady o Polsce

i Świecie Współczesnym będą tradycje ludowego Wojska Polskiego.

Inicjatorami i organizatorami imprezy są: ZMS, ZMW, ZHP, TPR i LOK.

Na zakończenie inauguracji w części artystycznej wystąpiła orkiestra pod kierunkiem prof. A. Abratowskiego oraz zespół recytatorski.

Uczestnikom tegorocznej olimpiady życzymy wielu sukcesów.

A.

Mikrowywiad „TA”

Kaloryfery już grzeją

Mimo optymistycznych zapewnień synoptyków, temperatura ostatnio gwałtownie spadła. Rozdzwoniły się telefony w wydziale elektrycznym. Ludzie zewsząd prosili: „zaczynicie grzać”.

— Akcję grzewczą — mówi inż. Zygmunt Bąbiarz, kierownik wydziału energetycznego — zaczęliśmy już w początkach bm. Na pierwszy ogień poszły Dom Dziecka, szpital przyzakładowy, a potem reszta osiedla: domy mieszkalne, szkoły, internat, hotele DK i OZR, siedziba dyrekcji i „Uni”, dom nauczycieli. W tym samym czasie kaloryfery grzeją już w osiedlu Strusina, a nieco później i w bloku przy ul. Powstańców Warszawy. Zaczęliśmy też grzać w samym kombinacie. Łącznie obsługujemy 280 punktów, w tym tylko około 20 poza obrębem Zakładów.

— Zimne są kaloryfery w nowej szkole, dlaczego?

— Czy prowadzenie akcji napotyka trudności i kłopoty?

— Jeśli występują usterek w czasie próbnego grzania, to się je usuwa. Gorzej, gdy pracę utrudniają nam sami mieszkańcy osiedla. Ciągłe kręć zaworami mieszczącymi się w budynkach. Zamykają je, a tego nie powinni czynić.

Nie pilnują dzieci. Te np. każdego dnia obrzucają kamieniami pomieszczenie stacji wymienników ciepła przy ul. Traugutta. Efekt „bombardowań”: powybijane szyby, powyginane szafki metalowe z resztkami cegieł. No, i ten niepoprawny tarnowski ODIM, który nie raczy usunąć pilnych usterek. Niektóre z nich czekają na realizację od grudnia ubr. Dla wielu termin wykonawstwa wyznaczono na 15 bm.

Czy zostanie on dotrzymany? — zapytujemy w imieniu tych wszystkich, którzy korzystają z ciepła wydziału energetycznego.

Rozmawiał: Zyk.

W transporcie samochodowym

Przed okresem zimowym

Pierwsze zimowe przymrozki, pierwszy śnieg powodują, że na drogach zdarza się więcej wypadków drogowych niż w okresie letnim. Przyczyną większości z nich to zmienne trudne warunki jazdy. Pojazdy mechaniczne, jak i kierowcy muszą być przygotowani do zimowych warunków eksploatacji.

Poprosiliśmy kierownika Zakładu Transportu Samochodowego, społecznego inspektora kontroli ruchu drogowego mgr inż. Michała Skopa o kilka słów na ten temat.

„W okresie tym — mówi — pod żadnym pozorem nie wolno jeździć na zniszczonym ogumieniu. Nie mniej ważne są sprawne hamulce. Nie chodzi tu przy tym o jakieś niezwykle skuteczne ich działanie. Ważne jest, aby hamulce działały równomiernie. Jeśli choćby jeden z nich „trzymał” będzie mocniej niż pozostałe — na samochód działa nierównomierna siła, która powoduje utratę stateczności kierunkowej i to tym łatwiej im bardziej śliska jest nawierzchnia. Nie można hamować tak intensywnie, jak robi się to w lecie, nie można również wjeżdżać na zakręty z tak dużą szybkością jak na nawierzchni suchej. Niestety, spory odsetek kierowców

nie zdaje sobie z tego sprawy. Nie doceniają oni faktu, że zmniejszona przyczepność to wydłużona, nawet niekiedy pięciokrotnie, droga hamowania. Konieczne jest więc zachowanie zwiększonej odległości od poprzednika i baczna obserwacja jego zachowania.

To jednak jeszcze nie wszystko. Ważną sprawą jest również dobrze działający układ kierowniczy, a w nim przekładnia kierownicza, ponieważ w większości samochodów wypełniona ona jest olejem, który w warunkach zimowych gęstnieje. Olej o dużej lepkości powoduje utrudnienie w kręceniu kołem kierowniczym i nie pozwala orientować się co do stanu nawierzchni metodą wyczuwania oporów kierownicy.

Nie wolno zapominać także o pozycji kierowcy. W okresie zimowym większość kierowców jeździ ubrana w grube jesienne czy kożuchowe. Jeśli przy tym, holdując nadal zasadzie zajmowania pozycji jak najbliższej koła kierownicy to możliwość wypadku zwiększa się.

Tych kilka drobnych, ale cennych rad kierujemy pod adresem naszych kierowców. W najbliższym czasie w Zakładzie Transportu Samochodowego przeprowadzone zostanie szereg pogadek dla kierowców i mechaników — tematem ich będzie przygotowanie i eksploatacja taboru samochodowego w okresie zimowym. Pogadanki te na pewno przyczynią się do sprawniejszej i bezpieczniejszej eksploatacji.

K. W.

SKROMNIEJ W MHD

Mniej optymistycznie wypadła nasza wizyta w MHD Artykułami Przemysłowymi. Z masą to jeszcze jako tako, ale pod względem fasonów, wzorów i kolorów jest gorzej. Przedsiębiorstwo to nie ma tak „wolnej ręki” jak PSS. Decydują rozdzielniki. I stąd wiele braków. Kierownik handlowy przedsiębiorstwa Zbigniew Damasiewicz i kierownik sklepu przy ul. Krakowskiej 3 szeroko o tym mówili.

Kozaków i botków jest dużo, brak natomiast butów dla młodzieży. Ciepłego obuwia zakupiono za 1,5 mln. złotych. Tkaniny są, nawet więcej modnej dziś jodełki, jednak kolorowych materiałów z nalołem. Nie spotyka się jednak wysoko- i średnioprocentowej wełny. MHD spodziewa się nowych dostaw płaszczy z Katowic i Jarocina, przeważnie damskich. Wybór płaszczy męskich jest stosunkowo duży. Oferuje się klientom około 20 ich fasonów. Swetry tylko grube, nie ma młodzieżowych tzw. cieszyń-

ATARNOWSKIE AZOTY 2

W Biurze Projektów codzienna realizacja uchwał

(Ciąg dalszy ze str. 1)

I tak w klubie „Przyjaźń” czynna jest wystawa reprodukcji prac wybitnego malarza — pejszasty lwana Ajwazowskiego.

Uczeń Worobiewa odegrał wybitną rolę w rozwoju malarstwa rosyjskiego. Łącząc tradycje klasycznego układu kompozycji krajo- brazowych z realistyczną wrażliwością szczegółów stworzył w ciągu swojego długiego życia wiele obrazów, w których na pierwszy plan zawsze wysuwa się woca, światło powietrze. Miłośnicy tego typu malarstwa obejrzą wystawę z dużą przyjemnością.

Natomiast w hallu ZDK zorganizowana została o- kolicznościowa wystawa plakatów, fotosów i archi- walnych zdjęć ukazują- cych pamięć dni Paź- dziernika, kształtowanie się władzy radzieckiej, walkę z białogwardysta- mi i antantą, udział Związ- ku Radzieckiego w rozgro- mieniu faszystowskich Niemiec oraz dzień dzisiej- szy naszego sąsiada. W wystawie eksponowane są plakaty najbardziej zna- nych filmów radzieckich — „Pancernika Potiomki- na”, „Wojny i pokoju”, „Burzy nad Azją” i innych. Również tarnowskie szkoły włączają się w u- roczystość obchodów wiel- kiej rocznicy. Uczniowie Technikum Budowlanego w Tarnowie, pod kierun- kiem nauczycielki języka rosyjskiego W. Smorzew- skiej, zorganizowali wysta- wę reprodukcji malarstwa rosyjskiego i radzieckiego. Wystawa składa się z 60 pozycji i ma charakter chronologiczny. Zobaczyć więc można rozwój malar- stwa począwszy od ikon do abstrakcjonizmu. Wy- stawa czynna będzie do dnia 1 listopada.

VIII Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR było wielkim wydarzeniem w życiu partyj- nym. We wszystkich podstawowych organizacjach kombinatu odbyły się zebrania, na których omówiona została treść obrad oraz uchwały Plenum. Sprawy wzbogacenia pracy ideologicznej, nadania jej bardziej ofensywnego charakteru, podniesienia autorytetu i rangi partii, wzrostu jej szeregow, pomocy dla Związku Młodzieży Socjalistycznej, miały rozwiązy- wać podstawowe organizacje w swej codziennej pracy uwzględniając własną specyfikę.

Jak wygląda realizacja uchwał VIII Plenum wła- śnie w tej codziennej działalności? Na to pytanie po- staramy się odpowiedzieć w kilku kolejnych artyku- łach. „Na pierwszy ogień” zwiad w podstawowej or- ganizacji partyjnej Biura Projektów.

Obradom VIII Plenum KC PZPR poświęcone było w Biu- rze Projektów posiedzenie eg- zekutywy oraz zebranie orga- nizacyjne. Była na zebraniu informacja, towarzysze dysku- towali. To był początek. Ale od razu przystąpiono do efek- tywnej i żmudnej pracy co- dziennej. Towarzysze z egze- kutywy Biura Projektów sko- rygowali kwartałny plan pra- cy, uwzględniając w nim po- stulaty wypływające z uchwał Plenum. Każdemu z towarzy- szy przydzielono zadanie par- tyjne. Z zadań tych muszą się oni rozliczać na zebraniach partyjnych. Już dwukrotnie odbyły się takie zebrania.

Jako drugi program szko- lenia przyjęto wybrane za- gadnienie światopoglądowe — religioznawstwo. Ma ono charakter prelekcji, a wstęp na nie jest wolny dla wszystkich. Prelekcje światopoglądowe przepla- tane będą pogadankami z zakresu polityki międzyna- rodowej. Dotychczas prze- glądy wydarzeń międzyna- rodowych w Biurze Projek- tów cieszyły się dużą po- pularnością. Frekwencja na przeglądach była bar- dzo wysoka, przeciętnie wy- nosiła 50 osób, a nieraz

przekraczała nawet 100. Towarzysze z egzekutywy z sekretarzem inż. Eugeniu- szem Rajskim wpływa- ją także na dobór prelegentów, starając się pozyskać jak najlepszych, co im się dotychczas uda- wało.

Również dobrze postawiona została sprawa wzrostu szere- gów partyjnych. A trzeba po- wiedzieć, że w Biurze Projek- tów nie jest to wcale sprawa łatwa. Załoga jest tu ustabi- lizowana od wielu lat, nie ma płynności kadr, tak że osoby bardziej aktywne społecznie i politycznie zasilają już szeregi partii. Przyjęcie ostatnio w poczet kandydatów 4 nowych osób uznać należy za duży su- kces towarzyszy z Biura Pro- jektów.

Podstawowa organizacja partyjna ma oczywiście du- ży autorytet zarówno wśród bezpartyjnego kierownictwa, jak i wśród pracowników. W tej organizacji każdy towa- rzysz musi się wykazać prze- de wszystkim jak najlepszą postawą w pracy zawodowej. Na jednym z ostatnich zebrań oceniono postawę i wyniki w pracy poszczególnych towarzy- szy. O uchybieniu przez człon- ka partii w pracy zawodowej nie ma tam mowy. Dysponu- jąc tak dużym kapitałem moralnym, egzekutywa współ- decyduje wraz z kierowni- ctwem o wszelkich spra- wach produkcyjnych, socjal- nych i personalnych.

Kierownictwo placówki li- czy się z opinią partii — za- wiadomienia i zaprasza jej przed stawicieli na wszelkie narady i posiedzenia. I odwrotnie, przedstawiciele kierownictwa zapraszani są na posiedzenia egzekutywy i zebrania POP.

Sprawami produkcji in- teresuje się partia na bie- żąco, starając się nawet u- suwać wcześniej wszelkie trudności. Niedawno wo-

bec sprzeciwu organizacji partyjnej, co niestety została decyzja wysunięcia na od- powiedzialne stanowisko osoby nie posiadającej peł- nych kwalifikacji. To tak- że umocniło pozycję partii!

Nie mogą też narzekać na brak opieki i pomocy ze stro- ny partii koledzy z ZMS. To- warzysz Mieczysław Mirek, członek egzekutywy, jest ode- delegowany do pracy z mło- dzieżą. Bywa na każdym ich zebraniu. Alarmuje egzekuty- wę o wszelkich trudnościach i kłopotach młodych. Rów- nież przedstawiciel ZMS za- praszany jest na posiedzenia egzekutywy, a często młodzi biorą udział w otwartych ze- braniach, jak również regu- larnie w szkoleniach.

Tak pracuje organizacja partyjna Biura Projektów. Trzeba dodać — jedna z na- jlepszych w kombinacie.

W. Szczepny

Uwaga projektanci z KBPBP — pracowni wielobranżowej w Zakopanem — załoga ZA czeka na dokumentację obiektów sportowych!

Pierwsza przeszkoda: dokumentacja

WSZYSCY jesteśmy bardzo zainteresowani postępani- em przy realizacji obiektów sportowo-rekreacyjnych w Tarnowie-Swierczkowie. Pracownicy naszych Zakładów zadeklarowali swój udział i pomoc przy budowie tych obiek- tów w ramach czynów społecznych. Tymczasem mimo iż nie- które terminy rozpoczęcia prac miały, nie się na placach budów nie dzieje. Z pytaniem dlaczego? Jakże są tego przyczyny? Zwróćcie się redakcja „Tarnowskich Azotów” do inż. JOZEF GWIŻDAKA z-cy generalnego projektan- ta Biura Projektów.

Przyczyna zasadnicza jest brak dokumentacji. Co prawda zgodnie z umowami dokumenta- cja już powinna być, ale nieste- ty — Krakowskie Biuro Projek- towe Budownictwa Przemysłowe- go, a ściślej jego Pracownia Wielobranżowa w Zakopanem nie dotrzymała umówionych ter- minów. W przypadku sztucznego lodowiska opóźnienia wynikały na skutek zmiany decyzji o przy- szłym kształcie tego obiektu. Jak wiadomo lodowisko miało być obiektem otwartym, na wolnym powietrzu. Istniały propozycje pokrycia lodowiska w przyszło- ści dachem, podobnie jak to mia- ło miejsce w Sopocie w przy- padku Opery Leśnej.

Tymczasem wprowadzono za- sadniczą i na pewno słuszną zmianę w tej decyzji i lodowisko

będzie budowane jako obiekt kryty! Wynika zatem koniecz- ność zmiany technologicznej chłodze- nia, podyktowana względami bez- pieczeństwa, a co za tym idzie potrzeba ponownej adaptacji projektu wstępnego. Przy opar- ciu na tym projekcie Biuro Projek- towe kooperuje z Politechni- ką Gdańską. Właśnie ze- spół Politechniki, którym kieruje prof. Lipowicz jest przyczyną opóźnień. Projekt wstępny po- winniśmy otrzymać w czwartym kwartale br. Nie ma więc mowy o rozpoczęciu prac jeszcze w tym roku.

Oprócz lodowiska plan prze- widuje budowę kilku jeszcze obiektów, takich jak basen ot- warty, basen kąpielowy, stano- wiący jednocześnie zaplecze stadionu oraz instalację oświe- tleniową. Jak wiemy w stosunku do tych obiektów nie wprowa- dzano żadnych zmian i innowa- cji. Czy zatem sytuacja jest lep- sza?

W chwili obecnej mamy je- dynie dokumentację budynku treningowego i wkrótce rozpocz- nie się jego budowa. Budynek ten oprócz obszernej sali do ćwi- czeń siłowych pomieszczeń warsztat- nych, magazynu, biura, łazienki, natrysku oraz ubikacji publicznych. Budynek ten zabez- pieczy możliwość użytkowania stadionu po planowanym roze- braniu istniejących obecnie nie- estetycznych trybun i szop.

Również z pewnym opóźnie- niem, bo w listopadzie otrzyma- my dokumentację oświetlenia stadionu. Obecnie SOWI czeka na rysunki wykonawcze wież, na których umieszczone będą refle- ktory. Rysunków tych spodzie- wamy się w końcu października. W listopadzie, jak zapewnia nas Krakowskie Biuro Projektowe, powinniśmy wejść także w po- śladanie dokumentacji otwartego basenu, budowa którego jest

(Ciąg dalszy na str. 4)

Opakowalnictwo — nowy kierunek PST

Wraz z początkiem roku szkolnego w Państwowym Szkole Technicznej, wchodzą- ciej w skład zespołu szkół Zakładu Szkolenia Zawodo- wego przy naszym przedsię- biorstwie, otwarty został nowy kierunek — opakowa- lnictwo. Ma on kształcić spe- cjalistów — techników opa- kowalnictwa — dla potrzeb całego resortu przemysłu chemicznego.

Spośród 38 słuchaczy zde- cydowaną większość stano- wią stypendyści Minister- stwa Przemysłu Chemiczne- go, których postanowili za- trudnić różne przedsiębiorstwa i zakłady pracy. W ten spo- sób pragną one zapewnić sobie wysoko kwalifikowaną i wszechstronnie przygo- towaną kadrę z dziedziny o- pakowalnictwa. Nasze zaka- dy również wyraziły zapa- trzebowanie na 7 techników tej specjalności. Przyszli ab- solwenci tego kierunku nie będą więc mieli najmniej- szych kłopotów z otrzyma- niem pracy.

Jakość, estetyka opako- wania produktu częstokroć de- cydują o jego trwałości, spo- sóbie przechowywania, przy- ciągają lub odstraszaają od- biorców. Czasy, w których przemysł — ze względu na ogromne zapotrzebowanie — nie musiał martwić się o zbyt swoich wyrobów, minę- ły już bezpowrotnie. Dziś produkty, choć je sprzedać, muszą odznaczać się nie tyl- ko dobrą jakością, ale po- nadto i odpowiednim opako- waniem. Nabywcy bowiem mają coraz większe wyma- gania w tym zakresie. By im sprostać, przemysł w pierwszym rzędzie musi za- trudnić ludzi legitymują- cych się rzetelną wiedzą o opakowalnictwie — dosko- nale orientujących się w ar- kanach tej sztuki.

PST zamierza tak przygo- tować swych słuchaczy, aby

w momencie ukończenia szkoły i podjęcia pracy po- trafili zarówno projektować opakowania, kontrolować ich jakość, jak i decydować o doborze materiału, z którego mają zostać wy- konane. Plany ambiczne i trudne. Społegowane po- nadto faktem, że nowy kierunek jest nie tylko „naj- młodszy” w PST, ale rów- nież w całym przemysle che- micznym. Stąd brak jakich- kolwiek doświadczeń w na- uczaniu tej specjalności — konieczność eksperymento- wania.

r

Zakład Syntezy i ZBACH — najlepsze we współzawodnictwie

Ostatnio w tarnowskich „Azotach” podsumowane zostały wyniki współzawodnictwa pracy między po- szcogólnymi zakładami i wydziałami produkcyjnymi za pierwsze półrocze br. Pod względem rozwoju współ- zawodnictwa pracy największe osiągnięcia notują za- kłady Syntezy i Budowy Aparatury Chemicznej. W zakładach tych widoczny jest wyraźny postęp w sto- sowanych formach współzawodnictwa. Zwiększył się w nich także udział procentowy załogi uczestniczącej w rywalizacji.

Przykrym faktem jest ko- nieczność wyeliminowania ze współzawodnictwa między- zakładowego, zgodnie z regu- laminem, zakładów Transpor- tu i Produkcji Nawozów, w których w I półroczu miały miejsce wypadki śmiertelne.

Decyzją Komisji Współza- wodnictwa Pracy przedsię- biorstwa po szczegółowym przeanalizowaniu wyników pracy i osiągnięć poszcze-

gólnych zakładów wyróżnio- ne zostały Zakłady Syntezy i Budowy Aparatury Chemicz- nej.

Zakład Syntezy zrealizował z nadwyżką zadania plano- we w zakresie produkcji i obniżki kosztów własnych. Nastąpiła w nim dalsza po- prawna warunków bhp, zmniejszyła się ilość wypad- ków. Jednocześnie w Zakła- dzie tym największy procent (68,5) załogi bierze udział we współzawodnictwie. Synteza posiada 18 BPS z tytułem, 12 brygad walczących o to mia- no i 3 oddziały pracy socja- listycznej z tytułem.

ZBACH jako jedyny w kombinacie rozwinął produ- jącą formę współzawodnictwa o tytuł przodownika pracy socjalistycznej. Jego 26 pra- cowników uczestniczy w in- dywidualnej rywalizacji.

Dobre wyniki w zakresie wykonawstwa planów pro- dukcyjnych, obniżki wskaźni- ków techniczno-produkcyj- nych i kosztów własnych u- zyskał także Zakład Kapro- laktamu, lecz nie przejawia on troski o rozwój współza- wodnictwa. Dalsze miejsca we współzawodnictwie w o- kresie pierwszego półrocza Komisja przyznała Zakładom: Chloru, Półspalania, Elek- trowni, Energetyczno-Wodne- mu, Elektrycznemu, Pomia- rów i Automatyki i Krzemu.

(r)

Z problemów wynalazczości

W okresie trzech kwartałów bie- żącego roku komórka patentów i wynalazczości została wprost za- sypana projektami wynalazczymi. Podczas gdy w analogicznym okre- sie ubiegłego roku zgłoszono 320 projektów, to w 1967 r. aż 311 włas- nych i 22 z innych przedsiębiorstw.

Przyczyny tego zjawiska są dość złożone. Składają się nań m. in. efektywne formy prop- gowania wy- nalazczości, jak np. „Turniej mło- dych mistrzów techniki” czy inne konkursy. Także powstanie nowych zakładów przyczyniło się do wzrostu szeregow wynalazców i racjonaliza- torów.

Ożywienie ruchu wynalazczego jest zjawiskiem ze wszech miar po- żytecznym. Wynalazczość jest dla zakładu doskonałym interesem. Według obliczeń ekonomistów jedna złotówka wydana na ten cel przynosi 9 złotych oszczędności w projektach wynalazczych wymier- nych. Nie wolno jednak zapominać o projektach wynalazczych z dzie- dziny bhp. niewymiernych wprowa- dzenie finansowo, jednakże mających ogromne znaczenie, gdyż służą lep- szej ochronie wartości najcenniejs- zych — zdrowia i życia ludzkiego.

Ten znaczny wzrost fali wyna- lazczej pociąga za sobą szereg pro- blemów, do których rozwiązania trzeba się zabrać jak najszybciej, choćby z tego względu, że ilość pro- jektów wynalazczych będzie wzra- stać w dalszym ciągu. Według za- nia ludzi dobrze poinformowanych ilość zgłoszonych projektów wyna-

lazezych na koniec roku zamknie się liczbą 480 albo nawet 500.

Najtrudniejszym problemem do rozwiązania będzie terminowe roz- patrzenie projektów. Kadra komó- rki patentowo-wynalazczej jest zbyt szczupła, aby sobie z tak znaczną ilością pracy dała radę. Nad rozwią- zaniem tej sprawy muszą się dobrze zastanowić także członkowie Klubu Techniki i Racjonalizacji, Stow. Inż. i Tech. Przem. Chemicznego i in- nych organizacji kombinatu.

Wydaje się, że jednym z najbar- dziej celowych kroków jest zwięk- szenie intensywności szkolenia dla pracowników inżynieryjno-technicz- nych w zakresie poznawania i po-

głębiania zagadnień dotyczących patentów i wynalazczości. Szkolenie ma już za sobą pewne tradycje. W ubiegłym roku 32 pracowników u- kończyło 2-etapowe 180-godzinne szkolenie. Również w grudniu ub. roku przeszło w Kędzierzynie po- dobne szkolenie jeszcze 11 pracow- ników naszego kombinatu. Jeszcze

innych 10 ludzi z „Azotów” wzięło udział w szkoleniach resortowych w 1966 roku, organizowanych dla do- radców technicznych z pionu kie- rowniczego. Tak więc mamy w Za- kładach 53 pracowników znają- cych zagadnienia patentowo-wyna- lazcze. Dodać jeszcze trzeba, że od- była się także 2-dniowa kurso-kon- ferencja poświęcona tym proble- mom, w której wzięło udział 400 in- żynierów z naszego kombinatu. Za- jęcia trwały jednak tylko przez 14 godzin i uczestnicy zapoznali się za- ledwie z kilkoma informacjami z zakresu zagadnień patentowo-wyna- lazczych.

Tak więc ilość ludzi gruntownie obnażomionych z zagadnieniami

Trudności wzrostu

SOWI ma 15 lat...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kreślając szczególne zasługi SOWI nie tylko dla kombinatu, ale całego miasta.

— Czynny społecznie podejmowane przez załogę SOWI dowodzą — stwierdził towarzysz E. Michoń — wysokiego wyrobienia społecznego i politycznego pracowników. Przekazał on serdeczne podziękowania i życzenia załodze SOWI w imieniu Komitetu Powiatowego PZPR, prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej oraz Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

W imieniu Zjednoczenia i dyrekcji naszego kombinatu mówił dyrektor naczelny ZPA mgr inż. Jerzy Olszewski wspominając z uznaniem rolę, jaką spełnia obecnie tarnowski SOWI oraz określając jego zadania w przyszłości: zapowiedział przekształcenie w niedługim czasie placówek w Tarnowie, Puławach i Oświęcimiu w duże przedsiębiorstwa budowlano-remontowe, zasięgiem swym obejmujące również inne kombinaty chemiczne w ramach Zjednoczenia. Zapewnił

też załogę SOWI o pozytywnym załatwieniu wielu żywotnych dla niej spraw i kłopotów.

Prezydium MRN w Tarnowie uhonorowało zasługi pracowników SOWI przekazując dyplom uznania załodze za liczne wartościowe czynności społeczne wykonane dla miasta Tarnowa.

Miłym akcentem uroczystości było wręczenie kwiatów wraz z podziękowaniami i gratulacjami przez delegację młodzieży ze świątecznej „Tysiąclatki” wybudowanej właśnie przez załogę SOWI.

Liczni jubileci otrzymali dyplomy uznania za pracę, m. in. „Odznaką Czynu Społecznego” przyznana przez Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krakowie wyróżnieni zostali: St. Srebro, St. Ogródek, T. Bieniarz, St. Gębala, Wł. Górak, Cz. Kłoryga, J. Piotrowski i Zb. Tryba.

Pozdrowienia i życzenia przekazali również w imieniu tarnowskiego Oddziału Banku Inwestycyjnego dyrektor mgr Z. Nowakowski i w imieniu bratniej organizacji SOWI inż. Szuster z Blachowni.

Przewodniczący tej uroczystej akademii tow. B. Witkiewicz, dziękując przedstawicielom władz politycznych i społecznych, kierownikowi Zjednoczeń i kombinatu za wysokie uznanie dla pracy SOWI, wyraził w imieniu załogi przekonanie, że zadania jakie przed tarnowską placówką są obecnie i będą w przyszłości postawione, również dobrze, równie ofiarnie będzie załoga SOWI realizować.

W części artystycznej akademii wystąpił gorąco oklaskiwany zespół pieśni i tańca ZDK „Świąteczkowiacy”.

Wieczorem pracownicy SOWI wesoło bawili się w salach Zakładowego Domu Kultury.

Pierwsza przeszkoda: dokumentacja

(Ciąg dalszy ze str. 3)

pierwszym etapem wykonania większego zalewu dla sportów wodnych.

— Czy, gdyby terminy dostaw dokumentacji zostały dotrzymane, można by było już dziś określić termin oddania do użytku tych obiektów?

— Trudno o ścisłą odpowiedź. Faktem jest, że szeroki zakres robót będzie wymagał od wykonawców dużego wysiłku. Co prawda nie zlecono jeszcze żadnemu z przedsiębiorstw budowlanych wykonania tych prac, bo brak jest dokumentacji, ale możemy się liczyć z możliwościami oddania do użytku w przyszłym roku basenu otwartego, budynku treningowego i oświetlenia stadionu.

Chcę tu zapowiedzieć do Krakowskiego Biura Projektowego o przyspieszenie dostaw dokumentacji i nadrobienie wyników dotąd opóźnień. Mam również nadzieję, że kiedy rozpocznie się budowa, cała załoga włączy się do realizacji tych pozytywnych i oczekiwanych inwestycji.

Rozmawiał: J. Sieczko



Z Zakładu i miasta

PO ODRZUCENIU oferty wykonania warkana dla Zakładu Chloru przez Fabrykę Maszyn i Armatury im. Szadkowskiego w Krakowie, realizację tego urządzenia przekazano załodze wydziału odlewni i kuźni (ZBACH), która już od 2 miesięcy pracuje przy mającym ważyć 13 ton warkanie.

KASA zapomogowo-pożyczkowa przy świąteczkowskim kombinacie chemicznym udzieliła w tym roku pożyczek dla 8 779 osób.

NASILENIE dostaw surowców i materiałów do „Azotów”, w związku z nadejściem „szczytów” w przewozach kolejowych, stawia poważne zadania przed wydziałem wyładunku Zakładu Transportu. Jego jedyną zmianą musi rozkładać 4 pociągi po 60 wagonów każdy — są to cysterny, węglarki i wagony kryte, przeważnie z mianem i solą.

KŁOPOTY z otrzymaniem odpowiedniej czystości akrylonitrylu, wymaganej przez łódzką „Anilane”, wydaje się być na ukończeniu. Ostatni półprodukt już w normie, jednak nadal niedostateczna jest jego ilość, co również po kilku tygodniach zostanie z pewnością osiągnięte.

ZAŁOGA wydziału kwasu przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji porządków na terenie oddziałów i wokół obiektów.

PODCZAS czwartkowej sesji tarnowskiej MRN wybrano 220 ławników do Sądu Powiatowego oraz dokonano oceny sytuacji w zakresie porządku i bezpieczeństwa na podstawie sprawozdania Komendy MO, Kolegium Karno-Administracyjnego i wyników realizacji ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, jak też zapoznano się z wykonaniem uchwały MRN w sprawie przeciwdziałania nadmiernemu zanieczyszczaniu gleby, wody i powietrza.

TEGOROCZNEGO lata wykonano remonty kapitalne ulic: Starodąbrowskiej, Wodnej, Poniatowskiego, Grotgera, Kupieckiej, Ziały, Limanowskiego, Prostopadłej. Obecnie kończy się renowacja nawierzchni Fabrycznej, Batorego i Rogoyskiego oraz układu chodniki i krawężniki na placu Drzewnym i przy ul. Krakowskiej.

TARNOWSKIE Zakłady Gastronomiczne uruchomiły przy bezalkoholowej restauracji „Stylowa” trzeci w województwie zakład szkoleniowy dla 133 uczniów, którzy zdobywać tam będą kwalifikacje w branży kelnerskiej i kucharskiej. (Zyk)

SPÓŁDZIELNIA „Pokój” zawarła ostatnio dwie umowy z przemysłem kluczowym: pierwszą na produkcję zamków motocyklowych dla wytwórni w Kiełcach i Świdniku o początkowej zdolności wytwarzania 200 tys. szt. rocznie; drugą wartości 210 mln zł z zakładami im. Szadkowskiego w Krakowie na kooperację przy wytwarzaniu części do agregatów i sprzężarek.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

KTO USUNIE BARIERY?

Najwyższy już czas, aby usunąć ostatnie ślady dawnego przystanku autobusowego przed Zakładami Azotowymi. Pozostały bowiem jeszcze bariery służące niegdyś prawidłowemu formowaniu kolejki pasażerów do autobusów.

Dziś ustawia się ona w innym miejscu, gdzie jej przydatność byłaby większa.

W. W.

ORANŻADA O SMAKU PIWA

Wszelkiego rodzaju soki, przetwory owocowo-warzywne mają swój określony termin używalności, kiedy to nie szkodzi naszym żołądkom. Na etykietach istnieje zazwyczaj wtedy data produkcji i okres ważności. Tych ogólnie przyjętych i stosowanych zasad nie uwzględniła zakładowa wytwórnia wód gazowych. Nigdy też na butelkowych etykietach oranżad i wód sodowych nie spotkasz daty produkcji.

Dlatego z ostrożnością przelikałam niedawno pierwszy łyk oranżady w klubie „Przyjaźń”. I nie bez powodów. W smaku i zapachu przypominała niezbyt świeże piwo. Kolor tylko był inny...

Barbara T.

AUTOBUS — METEOR

13 października br. jechaliśmy parę minut po 12.00 do Tarnowa. Na przystanku dla wsiadających stał autobus — numer boczny „76” — „2 bis”. Za nim jeszcze dwa. Logicznie więc było wsiąść do tego, który z racji zajmowanego miejsca pierwszy powinien odjechać. Jakże więc było nasze i wszystkich pasażerów zdziwienie, gdy do Tarnowa odjechał puścienki autobus stojący za nami, a „76” zgodnie z rozkładem jazdy powinna odjechać dopiero o 12.17.

Każdego czas jest cenny i takie traktowanie pasażerów nie jest na miejscu.

L. W. P. K.

CZY NIE SZKODA?

Na plac, który znajduje się przed wydziałem budowlanodrogowym (plac należy do magazynu głównego), zwieziono przed kilkoma miesiącami materiał pochodzący z rozbiórki baraków. Leżą tu m. in. gotowe, jeszcze zaszkłone kwatery okienne, drzwi itp. Wszystko porzućcane w wielkim nieporządku. Czy nie można by tego materiału sprzedać lub w inny sposób zagospodarować? Jak na razie jest to przykład tylko niegospodarności!

J. J.

(nazwisko i imię znane redakcji)

List do redakcji

Przedłużyć godziny otwarcia sklepów w Świerczkowie

Nie ma to jak mieszkać po drugiej stronie Białej — mawiają mieszkańcy osiedla przyzakładowego Tarnów — Świerczków. Bo tam różnorodność sklepów większa, zaopatrzenie lepsze i godziny otwarcia dogodniejsze dla pracujących. Chociaż nie powinno być różnicy, bo Tarnów — 3 to przecież także Świerczków...

...A jednak traktowani jesteśmy inaczej niż mieszkańcy Tarnowa — piszą mieszkańcy. Weźmy na przykład jedynie na osiedlu placówkę gajenteryjną MHD. Godziny otwarcia jak w sklepach GS. W poniedziałek od 9 do 14.30, w następne dni od 9 do 16.30. Przez cały lipiec czy sierpień sklep był zamknięty z powodu urlopu ekspedientki. I kiedy, bracie, potrzebowałeś gumkę do „niewymownych” czy inny drobiazg — musiałeś stracić 3 zł na autobus i co najmniej 2 godziny czasu, by zakupu dokonać w Tarnowie.

Nie do wyjątków też należą karteczki na drzwiach informujące, że „sklep zamknięty z powodu choroby”, czy też jak

było 5 i 7 X „...z powodu wyjazdu do Kliniki Krakowskiej”.

Druga sprawa dotyczy mleczarni, również MHD. W tej chwili przeprowadza się tam remont. Na drzwiach duży napis: „Sprzedaż mleka w sklepie przy ul. Kasztanowej”. Numeru nie podano. Trudno więc było znaleźć, bowiem sprzedaż odbywa się nie w sklepie, ale w pomieszczeniu po biurze gazowni. Zła informacja, ale to jeszcze nie w porównaniu z godzinami otwarcia: od 7 do 12. Od tygodnia jesteśmy bez mleka. Bo jakże możemy zaopatrzyć się w nie, skoro sklep jest otwarty do 12, a my pracujemy do godziny 15. Nie wiadomo jak długo potrwa remont, nie wiadomo też jak długo będziemy musieli obchodzić się bez mleka.

Widać z tego, że MHD przez swoje co najmniej „aziwne” ustalenie godzin otwarcia placówek zapomina, albo nie chce przyjąć do wiadomości, że Tarnów — Świerczków to też Świerczków...

Jest też na osiedlu sklep mięsny „Kabanos” czynny od 7.30 do 16, w soboty od 6 do 15. Przez pewien czas sklep był otwarty do 19. Ale to było krótko. Teraz znowu smutna rzeczywistość. Mamy kłopoty z zakupami po wyjściu z pracy.

Czas najwyższy położyć temu kres i przedłużyć godziny otwarcia sklepów.

Czekamy na decyzję wydziału handlu Prez. MRN i dyrekcji MHD w tej sprawie.

(Liczba podpisów)



DUŻYM ZAINTERESOWANIEM PAŃ CIESZĄ SIĘ PŁASZCZE Z KOŁNIERZAMI Z LISÓW W SKLEPIE „MONIKA”.

Fot. J. Iwański



WZASADOWEJ

Pewnego dnia na posterunku milicji zjawił się 41-letni facet i złożył obszernie samooskarżenie. Powiedział, że ostatnimi laty pracował jako naczelnik wydziału w zjednoczeniu przemysłowym. Zwolniony z pracy z racji niedostatecznego dla pełnienia tej funkcji wykształcenia, przyjął w agencji stację benzynową. Zaczem zszedł na manowce.

Trzymano gościa przez kilkanaście godzin, potem go wypuszczono, by wczwac po kilku dniach. Oficer MO, który przyjął jego samooskarżenie miał teraz twarz człowieka co najmniej zdziwionego. Nazywa się nasz bohater Gustaw F.

Tego wieczoru zamknął już stację i schował kombinizon. Podjechał bardzo wytrwoni samochód, w którym siedziało wesołe towarzystwo. Chwile się wzbinał, potem uruchomił pompę. Pasażerowie samochodu byli na gazie. Zapropomowali, żeby jechał z nimi.

Była ładna willa, dużo wody, tańce. Nim Gustaw F. upił się całkowicie, zaczął odróżniać człowieka od człowieka. Pił bruderzasty ze wszystkimi, ale najlepiej udawał mu się fraternizacja z gospodynią. Osoba, która pełniła honory domu była o dwadzieścia lat odem młodsza i wabiła się z rosyjską Wiera. Dowiedział się z rozmowy, że jest dziewczyną nieobecnego gospodarza określanego

SYMULOWANY NAPAD

przez wszystkich „Jan”. Pojął też, że to co tu się odbywa jest pilnowaniem przez dziewczynę domu Jana. Goście są mniej, lub bardziej zaprzyjaźnieni z nieobecnym właścicielem. Wiera jest tego wieczoru bez partnera. Gustaw F. zabawił ją chętnie i pilnie, do domu w ogóle nie wrócił, tylko nazajutrz pojechał od razu otworzyć stację, po jej zamknięciu znowu spotkał się z Wierą, która powiedziała mu o sobie.

O Janie właściwie nie wie, zna jeszcze tylko jego nazwisko. Ani co robi, ani gdzie wyjechał, ani gdzie wyjeżdżał, kiedy uprzednio zostawił ją na gospodarstwie, ani kiedy teraz wróci.

Po kilkunastu dniach Wiera przysłała na stację benzynową wiadomość, że Jan powrócił. Szczęśliwie w dzień. Widzieć się będą dalej, ale rzadziej i krócej.

Gustaw F. ciągnąc zeznania opowiedział, że pewnego dnia zadzwonił do niego Jan wyrażając chęć spotkania się. Umówili się w kawiarni. Z tej przyczyny, a także dlatego, że Wiera po prostu mu się znudziła, rad by się jej pozbyć, tym razem ostatecznie. Cóż z tego jednak, kiedy ona trzyma się go pazurami, „wzięli”. Ona po prostu wie, że u innego nie znajdzie takiej wili, takiego samochodu i takiej forsy na ciuchy. Jan wszakże tak bardzo rad by się pozbyć współlokatorki, że chętnie dopomógł Gustawowi F. finansowo, aby tylko mógł stać się atrakcyjniejszy i zdając ją Janowi z karku. Oczywiście Jan nie jest filantropem. Nie da Gustawowi F. w prezencie wili, auta,

forisy. Natomiast jest w stanie zrzecemu człowiekowi dopomóc w zarobieniu dużych pieniędzy.

Kiedy Gustaw F. zapytał na czym ta praca ma polegać i co to jest za interes, Jan odparł, że Gustaw F. ma tego właśnie do końca nie wiedzieć.

Ustalono, że określonego dnia o określonej porze ma stać na określonej ulicy w określonym miejscu i w chwili kiedy przejdzie koło niego określony samochód ma wejść do budki telefonicznej, zadzwonić pod określony numer, powiedzieć „mówi Gustaw” i odłożyć słuchawkę. To wszystko.

Gustaw F. wykonał swoje zadanie dokładnie, precyzyjnie i bez kłopotu. Potem wrócił do domu. Po kilkunastu godzinach zadzwonił do niego Jan. Prosił o natychmiastowe spotkanie.

W kawiarni Jan powiedział Gustawowi F., że wszystko się nie udało, że grozi im wielkie niebezpieczeństwo, że to miał być „największy napad w dziejach Polski”, ale przez przypadek nie udało się.

Teraz Jan musi się ukryć. Jest bez pieniędzy. Gustaw F. musi dać mu natychmiast kilkanaście tysięcy, bo sam chyba rozumie, co by się stało gdyby Jan nie mógł się dobrze ukryć i gdyby capnęła go milicja.

przejsz na milicję, wszystko wyznać, odczulić się tym wyznaniem i przerwać tę okropną dla siebie sytuację.

35-letniego Jana P. znaleziono bez trudu, bo wcale się nie ukrywał, ani willa, ani auto nie należały do niego, ale do jego wujka, obywatela USA — polskiego pochodzenia, który wszedłszy w wiek emerytalny wycofał się w Amerykę z interesów, które prowadził i na stałe osiadł w Polsce. Auto również nie należało do Jana P., a jego pomysłaństwo finansowe brała się z hojności wujka. Jan P. ani nie planował żadnego rabunku, ani nie usiłował go dokonać. Po prostu obmyślił sobie sposób naciągnięcia Gustawa F. na grubszą forę. Wuj bowiem właśnie wrócił, był niezadowolony z bratanika i zatrzasnął kasę. Wiera nie była w tej machlojce wieszana, — nie brała udziału w oczekiwaniu Gustawa F., o niczym nie wiedziała.

Gustaw F. opuszczając Sąd był jedynym w Polsce człowiekiem szczęśliwym z tej racji, że go tylko oszukano, naciągając na grubszą forę.

SPRAWOZDAWCA

WZASADOWEJ

Kolejny sukces zespołu ZDK

Wiadomo powszechnie, że propagatorem rozwoju folkloru ludowego są przede wszystkim związki zawodowe. W placówkach kulturalnych Związku Zawodowego Chemików istnieje kilkadziesiąt zespołów regionalnych oraz kapel ludowych. Wiele z nich należy do czołówki krajowej, występuje w „Polskim Radiu”, Telewizji i nawet za granicą. Doskonałą okazją do zapoznania się z dorobkiem ludowych zespołów naszego związku są organizowane już od 2 lat festiwale krajowe.

W dniach 7 i 8 bm. odbył się właśnie w Kędzierzynie II Ogólnopolski Festiwal Zespołów Regionalnych i Kapel Ludowych Związku Zawodowego Chemików. Przegląd zgromadził około 400 artystów — amatorów z 15 zespołów reprezentujących niemal wszystkie

List od Wacusia

Dziadzio jako przedstawiciel tzw. starej szkoły mówi, że na wszystko jest właściwy czas. Będąc przedstawicielem tak zwanego młodego pokolenia, sprzeciwiam się temu konserwatywnemu stwierdzeniu. Bo dlaczego np. wykopki rowu pod rurociągi mają się rozpoczynać na wiosnę lub z początkiem lata, a nie na jesień, jak to się dzieje przy ul. Mostowej? Nic to, że przechoń troche sobie po przegranej w bloku, ostatecznie nikt od tego nie umarł. Można nieomal rzec — „bioto ludzka rzecz”.

Nawet nie martwię się, że kiedy już rury zostaną położone i zasypane, to nasze dzielne bratki czegoś tam zapomną i rozpoczną kopanie od nowa, jak to się stało przy ul. Pułaskiego. Ostatecznie wytrwałość w dążeniu do celu jest godną pochwały cnotą.

Dlatego też dziwię się mieszkańcom ulicy Szpitalnej, narzekającym na zbyt długie (co to jest 3 lub 4 lata) — okres budowy koło kotłowni, bunkra na węgiel. Ze podczas zabawy w wykopkach dwoje dzieci złamało rękę, a jeden pan zwinął kręgosłup? Mogło być przecież o wiele gorzej. Ze węgiel w dalszym ciągu składowany na wolnym powietrzu będzie rozkradany i wdeptywany w błoto? Nic to. Ważne jest, że wzięli się do roboty.

Warto nieraz, jak widać ze wspomnianych przypadków, — poświęcić trochę zdrowia, pomarznąć czy brnąć po błocie, wrzucić w to błoto dodatkowo kilkanaście tysięcy, aby powiedzieć sobie z dumą, „a jednak dążymy do celu”.

A jakie jest Pańskie zdanie?

zapytuje WACUS

„Świerczkowiacy” podbili Opolszczyznę

regiony kraju. Festiwal poprzedziły liczne koncerty srodowiskowe zorganizowane w różnych miastach Opolszczyzny. „Świerczkowiacy” występowali 7 bm. w Glińcach, gdzie przez tamtejszą publicz-

Sztuka Oceanii w muzeum

Ciekawą ekspozycję dla swych bywalców przygotowało tarnowskie Muzeum. Jest to wystawa „Sztuka Oceanii”, do której eksponaty wypożyczono z krakowskiego Muzeum Etnograficznego.

W salach przy ul. Kniewskiego można obejrzeć polinezyjskie i tahitańskie tancerki wykonane z ozdoby muszle, rzeźby z Nowej Gwinei, maski z Polinezji, tancerze z Melanezji. Jest tam też model łodzi. W odrębnych gablotach zgromadzono przedmioty codziennego użytku ludów Oceanii, jak np. misa do ryżu, sztylet z kości, grzebień drewniany, łyżki z kości i muszli, kosze do noszenia. Całość wystawy uzupełnia materiał fotograficzny.

Tę ciekawą ekspozycję można oglądać do końca października br.

(Zyk)

CZYTELNICZ REDAKCJA czeka na Wasze pytania, uwagi i propozycje

ność zostali owacyjnie przyjęci.

W drugim dniu festiwalu zespół „Świerczkowiacy” oraz kapela występowały na scenie kędzierzyńskiego DK. I tu owacyjom nie było końca. Werdyktem jury pod przewodnictwem Stanisława Jareckiego TV w Katowicach zespół „Świerczkowiacy” otrzymał I miejsce ex aequo z Zespołem

Pieśni i Tańca Zakładów Płyt Ceramicznych w Opocznie. Natomiast kapela ZDK ustąpiła pierwszego miejsca zespołowi krosieńskiej Huty Szkła, zajmując II miejsce ex aequo z kapelą Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie.

Festiwalowe dni na scenie kędzierzyńskiego Domu Kultury były niezwykle barwnym i atrakcyjnym widowiskiem. Przy szczerze wypełnionej sali popisywały się ponadto

zespoły z Ostrołęki, Biegonic, Krapkowic, Zgierza, Cmielowa, Białej Góry i Kostrzyna.

W drugim dniu Festiwalu zespoły w barwnym, roztańczone i rozpiętym korowodzie wyszły na ulice Kędzierzyna. Przedstawicielki poszczególnych zespołów złożyły wizytę w miejscowym Komisariacie MO, wręczając kwiaty będącym na służbie funkcjonariuszom z okazji „Dnia Milicjanta”.

Festiwal zakończył się koncertem laureatów, przed którego rozpoczęciem zostały ogłoszone wyniki konkursu.

Nieprzypadkowo „Kędzierzyn” stał się organizatorem tej ogólnopolskiej imprezy. Szybkie tempo rozwoju chemii przyczyniło się tam do rozwoju inwestycji kulturalnych. Wraz z wybudowanymi zakładami wielkiej chemii — Kędzierzyńskimi „Azotami” i pobliskimi zakładami chemicznymi „Błachownia” powstały obiekty kulturalne: domy kultury, kluby, świetlice.

Z. Pisanko

Pedagogizacja rodziców • Powstanie zespół kameralny • DKF w „Zachęcie”

W nowym sezonie

Już jest po srodowiskowych inauguracjach nowego roku kulturalno-oświatowego. Tarnowskie domy kultury, kluby i świetlice przysięgły do realizacji nowych programów działania. Odwiedziliśmy niektóre z nich, zadając kierownikom pytania: Jakże nowe formy pracy wprowadzą w swych placówkach? Na co położą szczególny nacisk w bieżącym sezonie?

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA NA PIERWSZYM MIEJSCU

— Nowych form działania można wprowadzić wiele — zaczął rozmowę znany z wieloletniej inicjatywy kierownik DK „Tameł” Jan Preiss — ale na przeszkodzie temu stoją względy ekonomiczne i lokalne. Niemniej i u nas będą n.w.ści. Np. w amfiteatrze zostanie uruchomione kino letnie. Ucieszy to z pewnością wszystkich tarnowian. Dla inżynierów i techników „Tameł” organizować będziemy wykłady i spotkania z naukowcami. Na młodzież szkoły przyzakładowej, poza Studium Kultury i Estetyki, czekają kursy kroju i szycia, „zgaduj-zgadule” z nagrodami o przepisach ruchu drogowego i bhp. Nie zapomniano o rodzicach uczniów tej szkoły. Zaplanowano bowiem akcję ich pedagogizacji poprzez wykład, film i dyskusję. Dla amatorów emocji i rozrywki przewidziano imprezy estradowe połączone z losowaniem nagród dla posiadaczy biletów.

Główny nacisk położą placówka na działalność oświatową. Będą to: lektorzy języków obcych dla starszych i dzieci, zespoły samokształceniowe, cykle odczytów, prelekcji i wykładów. Poszerzeniu ulegnie tradycja już pracy ze środowiskiem lekarskim i farmaceutycznym. DK „Tameł” nadal utrzymywał będzie kontakty ze szpitalem. W bieżącym sezonie placówka

prowadzi 11 zespołów artystycznych.

POD ZNAKIEM JUBILEUSZY

Dom Kultury Zakładów Mechanicznych chce utrzymać i rozwijać zespoły oświatowe oraz koła zainteresowań powstałe niedawno. Mowa tu m. in. o jedynym w Tarnowie amatorskim klubie filmowym zarejestrowanym już w federacji, ognisku plastycznym dla dorosłych.

— Tarnowskiemu Klubowi Miłośników Teatru — mówi kierownik Tadeusz Przybylski — chcemy nadać charakter ogólnomiejski. Stąd przecież w jego nazwie tkwi przymiotnik: „tarnowski”. Czekamy na grupę ludzi — obojętnie z jakich środowisk i zakładów — posiadających wspólne zainteresowania. Mogą to być np. miłośnicy kultury Azteków, czy też hobbyści. Przygarniemy ich, zapewnimy im warunki działania, a nawet opłacimy prelegenta, damy lokal itp. Dla majsterkowiczów urządzimy wspólnie z zakładowym kołem LOK modelarnię.

Dużo nowego zapowiada dział artystyczny tej placówki. Powstał już teatr poezji „Paluba”, który pracuje pod kierunkiem mgr. E. Węgrzyńska. W przygotowaniu jest już poemat Majakowskiego „Dobrze”. Mówi się o stworzeniu kameralnego zespołu muzyki poważnej, zaś organizacja chóru mieszanego zajęli się już prof. Sierosławski. W dziale dziecięcym reaktywowano zespół taneczny.

Prawidłowe odpowiedzi na pytania konkursu „nasza wiedza o kraju Rad”

- KUPON I — 1). Oleg Antonow, Andrzej Tupolew, 2). Estońska SRR, 3). Murmańsk.
KUPON II — 1). Moskwa — 6. tys. miejsc. 2). Białoruska SRR, 3). założenie miasta przez księcia Jurija w roku 1147.
KUPON III — 1). Wostok, Jurij Gagarin 12 IV. 1961 roku, 2). Gruzijńska SRR, 3). Tamara Miansarowa — „Zawsze niech będzie słońce”.
KUPON IV — 1). TU-104, TU-114, AN-24, IL-18, AN-12, 2). Litewska SRR, 3). Leningrad.
KUPON V — 1). Erewan, 2). Kazachska SRR, 3). TTPR.
KUPON VI — 1). Elbrus — 6533 m, 2). Komsomolsk, 3). EC-II — 1959 r.
KUPON VII — 1). Car-Kołokoł, 2). Kirgiska SRR, Góry Tien-Szan i Pamiru, 3). Baku.
KUPON VIII — 1). Paryż, 2). Odessa, 3). Zielona Góra.
KUPON IX — 1). Dom Kultury Radzieckiej, 2). Omsk, 3). Dnieprowska Elektrownia Wodna.
KUPON X — 1). Azerbejdżańska SRR, 2). Mikael Tariwerdijew, 3). Dżwina.
KUPON XI — 1). Morze Kaspijskie, 2). Lubow Orłowa, 3). M. Łomonosow.
KUPON XII — 1). „Moskwicz”, 2). Luna — 9, 3). Łużniki — im. Lenina.
KUPON XIII — 1). Kamczatka, 2). szachy, 3). Moskwa, Kijów, Leningrad.

Spotkanie na widowni

Przed sezonem

Każdego roku jesteśmy świadkami zmian w składzie zespołu aktorskiego. Dziwi nas to i oburza, bowiem wielu naszych ulubieńców odchodzi i bywa, że nim przyzwyczajony się do nowego aktora — już zmienia on miejsce pracy. Coś jednak pozostało w Tarnowie z dawnych tradycji teatru wędrownego...

Tak się składa, że odszedł jeden z najciekawszych aktorów tarnowskich, aktor Mabrusa z „Fizyków”, Kreona z „Antygony” i więźnia z „Niemców” — Tadeusz Teodorczyk. Był to aktor lubiany i ceniony. Charakterystyczny głos, doskonałe wyuczone sceny sprawiło, że mógł sprostać każdej roli. Poza teatrem wiele recytował na kameralnych spotkaniach. W repertuarze miał utwory Gałczyńskiego i Tuwima, poezje współczesną i dawną, a w sztabu wielu pochlebnych słów od młodzieży i dorosłych. Od września gra w Łodzi. Coż, pomyślnych wiatrów...

Do Bielska przeniósł się Stanisław Chmielech popularny Kmicic. Był co prawda ledwie rok, ale rolę, którą grał, zdobył mu szereg entuzjastów.

Krystyna Wodnicka wyjechała do Warszawy, natomiast Irena i Włodzisław Manciesierowiczowie przenieśli się do Częstochowy.

W to miejsce przychodzi kilka osób nowych. Stałym reżyserem będzie Janina Orsza-Lukasiewicz, pracująca dotychczas w Warszawie. Z Krakowa przychodzi Małgorzata Jakubiec oraz Mirosław Jakubiec, z Zielonej Góry Janina i Jerzy Kopczyński. Dyrektor Teatru prowadzi także rozmowy celem zaangażowania jeszcze dwóch aktorów.

Zabiegi kierownictwa do prowadzących do tego, że o wrześniu do połowy października jeszcze będziemy oglądać „Potop” ze St. Chmielechem w roli Kmicica. W repertuarze będzie także „Intryga i miłość”, „Anielka” oraz przedstawienie utworów Kochanowskiego złożone z „Odrzuty posłów greckich” i „Trenów” w reżyserii K. Barnasza.

Zyk

S. Andrzejewski

Kwadrans z mistrzem Mikutą

Jednym z wykładowców w tarnowskim Studium Nauczycielskim jest mgr Marian Mikuta, prowadzący w uczelni zajęcia z zagadnień współczesnej techniki w nauczaniu. Uczy także w katowickiej WSP. Wcześniej wykładał w Wyższej Szkole Aktorskiej i Uniwersytecie Łódzkim. Z zawodu aktor i reżyser. Jego sukces w Bukowinie Tatrzańskiej, w pierwszych konkursie gawędziarzy podhalańskich, na zakończenie tegorocznej „Jesieni Tatrzańskiej”, odbił się głośnym echem w województwie. Przedstawiciel naszej gazety zwrócił się do mistrza z kilkoma pytaniami.

— Jest pan teraz „ceprem”, skąd więc tak świetne opanowanie gwary góralskiej?

— No, nie bardzo, urodziłem się przecież w Starym Sączu. Z gwara zetknąłem się 40 lat temu. Jako uczeń gimnazjum przebywałem w okresie wakacji z bacami na halach. Zainteresował mnie folklor góralski.

Pasałem owce, chodziłem do dziewcząt — taki był zwyczaj, kłagałem ser itp.

— Może pan profesor opowie o samym występie w Bukowinie Tatrzańskiej?

— Bardzo chętnie. Konkurencja była silna, wystąpiło 26 gawędziarzy. Jury konkursu brało pod uwagę walory literackie gawed, ich interpretację, autentyczność i czystość oraz dykcję. Ja miałem własne teksty. W czym tu rzecz. Górale używają gwary na co dzień w rozmowach z cepromi. Stąd ja zachwasczałem. U mnie odwrotnie: gwara jest czysta. Jako jeden wystąpiłem w ubraniu ciperskim. Po góralsku przeprosiłem jury i słuchaczy. Wykonałem dwie gadki. Jedną musiałem nawet zmienić, bo występować przede mną gawędziarz „podebrał” tekst. Wiele własnych gawed ogłosiłem wcześniej drukiem. Ostatecznie wykonałem „Wantomobil” (automobil) i „O śwku” (tu profesor Mikuta demonstruje mi frag-Nr 42 (161)

menty gadki). W jury zasiadali specjaliści językoznawcy, przewodniczył prof. dr Alfred Zaręba z UJ. W efekcie zająłem wraz z wnukiem Sabaj, pisarzem z Zakopanego Adamem Pachem I miejsce. Pokonałszy nawet Florę i Skupienia z Białego Dunajca.

— Pan profesor występuje również z koncertami żywego słowa?

— Oczywiście, już od 40 lat daje dla młodzieży spektakle żywego słowa. Taki koncert odbędzie się w przyszłym tygodniu również w tarnowskim Liceum Pedagogicznym, zaś 22 bm. wystąpię z „sabałowymi baniami” w klubie „Jaszczyr” w Krakowie.

Należy tylko czekać na podobny spektakl w Tarnowie.

Notował: Zyk.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Pierw. chem. o symbolu Po, 5. rzeka w ZSKR, 6. jest stomiana, 8. kąpielowy rzęczy kradzione, 10. parada wojkowa, 11. rzymska nimfa i wieszczka, 17. Istra, 18. zapr.ecenie, 20. imię męskie, 23. przepis regulujący strukturę, 26. czeski traktor, 28. rzeka w pn. Włoszech, 29. marka czeskiego telewizora, 30. gaz o ostrym zapachu, 31. część dnia (wspak), 32. kobieta wybierana do władz terenowych.

PIONOWO: 1. hazardowa gra w karty, 2. pianista i pedagog radziecki (ur. 1907 r.), 3. niszczytel książek, 4. prawy dopływ Bugu, 7. związek wywodzący się z amoniaku, 9. skrzydlaty koń, 10. symbol pierw. chem., 11. zniesiony w Polsce Ludowej, 13. dachy na przystankach autobusowych, 14. główna tężnica, 16. dźwięk wyższy od „a”, 19. wzór, model, 21. jednostka ciężaru — popularnie, 22. jest w samochodzie, 24. miasto w pd. Turcji, 25. ziemia leżąca odlegiem, 27. imię żeńskie.

Rozwiązanie krzyżówki wyłącznie na kartach pocztowych należy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 27 października br.

Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę w postaci SZALIKA.

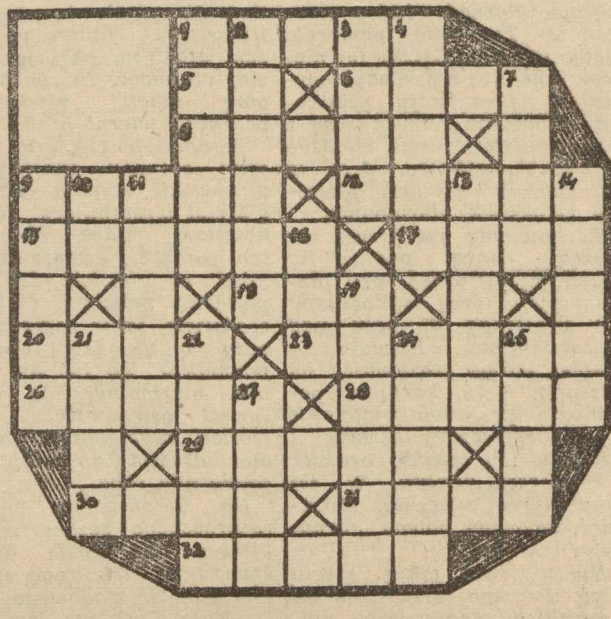
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 37 (156)

kuchnia, Ochrań, Pieniny, pomidor, anilana, glazura, Pobożny Krynica, powieka,

świerki, kulbaka, Czechow, szczeka, czeret, Trydent.

Aktualne hasło: „Chemia żywi, lecz i ubiera”.

Za trafne rozwiązanie krzyżówki nagrodę w postaci bonu towarowego otrzymuje HALINA FALKOWSKA, Tarnów — 3, ul. Zawadzkiego 6/36.



Co? Gdzie? Kiedy?

„AZOT”

20-23. X. — „Kochajmy syrenki” — prod. polskiej

24-26. X. — „Samy swoi” — prod. polskiej

27-29. X. — „Kruk” — prod. USA.

„MARZENIE”

20-29. X. — „Wojna i pokój” — prod. radz.

„KRAKUS”

20. X. — „Arcylokał” — prod. franc.

22-29. X. — Festiwal Filmów Rardzieckich

REPERTUAR TEATRU im. L. SOLSKIEGO

20. X. godz. 16. — „Intryga i miłość”

21. 22. X. — godz. 19. — „Mój biedny Marat”

23. X. — godz. 16. — „Treny” i „Odprawa posłów greckich”

25. X. — godz. 15. — „Początek”

26. X. — godz. 16. — „Treny” i „Odprawa posłów greckich”

27. X. — godz. 16. — „Intryga i miłość”

28. X. — godz. 19. — „Intryga i miłość”

29. X. — godz. 19. — „Mój biedny Marat”

IMPREZY ARTYSTYCZNO-ROZRYWKOWE

22. X. — godz. 12. — sala muz. DK — Zestaw filmów animowanych dla dzieci.

26. X. — godz. 18. — sala teatr. DK — Rozstrzygnięcie konkursu „Nasza wiedza o Kraju Rad”.

27. X. — godz. 19. — Klub „Przyjaźń” — Wieczór Poezji i Piosenki Rosyjskiej i Radzieckiej w wykonaniu zespołów ZDK.

WYSTAWY

22-29. X. godz. 14-19 — Czytelnia DK — Ekspozycja książkowa z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

22-29. X. — Klub „Przyjaźń” — Wystawa plakatów i fotografii pt. „W 50 rocznicę Wielkiego Października”.

„TA” rozmawiają z kierownikiem sekcji mgr Z. Przybyłkiewiczem

Celem piłkarzy — bezpieczna lokata w tabeli

Awans piłkarzy tarnowskiej „Unii” do II ligi sprawił wszystkim sympatykom tej dyscypliny ogromną radość. Również wyniki uzyskiwane przez drużynę na początku I rundy rozgrywek napawały wszystkich optymizmem. Cieszyliśmy się niestety zbyt krótko — nadszedł czas, że zespół traci punkty nawet na własnym terenie. Zwróciliśmy się więc do kierownika sekcji piłki nożnej — mgr Zdzisława PRZYBYŁKIEWICZA z kilkoma pytaniami.

— Początek rozgrywek był dla naszego zespołu bardzo udany. Niestety teraz zaczyna się coś psuć. Co pan o tym sądzi?

— To jest prawda. W tej chwili nie jest najlepiej, ale z tego powodu nie można „rozrywać szat”. Moim zdaniem drużyna zaczyna odczuwać nerwową atmosferę, jaka trwała w czasie rozgrywek o wejście do II ligi. Niektórzy piłkarze nie wytrzymują psychicznie i w koń-

cowce niestety gubią się. Nie można się dziwić, bowiem dotychczasowi nasi przeciwnicy to piłkarze rutynowani, którzy w II lidze grają przeciwko kilku sezonów. Nasz zespół gra w takim samym prawie zestawieniu jak w III lidze, a tam przeciwnicy na pewno nie mieli tak dużego doświadczenia. Teraz wystarczy tylko chwila nieuwagi i katastrofa jest nieunikniona. Oczywiście staramy się temu jakoś przeciwstawić

zmieniając nawet częściowo taktykę.

— Czy planuje się wzmocnienie zespołu nowymi zawodnikami?

— Oczywiście. W tym sezonie nikt z nowych zawodników grać nie będzie, sądzę jednak, że na wiosnę zobaczymy kilku dobrych zawodników. Obecnie czynimy już usilne starania o ich pozyskanie. Nazwisk na razie nie podaję, ale sądzę, że będą na pewno przydatni w drużynie. Teraz wyraźnie odczuwamy brak obrońców i napastników — no ale do wiosny jakoś wytrzymamy.

— Wielu kibiców „Unii” przekonanych jest, że „Unia” uzyska awans do ekstraklasy. Jakie plany ma sekcja?

— Absolutnie nie planujemy awansu. Z tym musimy poczekać — trzeba najpierw wzmocnić drużynę i mieć przynajmniej 18 zawodników o równym poziomie. Piłkarze muszą zdobyć rutynę i doświadczenie. Wystarczy nam w końcówce zająć bezpieczną lokatę, a o ekstraklasie pomyślimy w przyszłym roku. Do kibiców mam jedną prośbę i apel. Doping na stadionie to znaczny współudział w zwycięstwie. Uważam, że dopingować należy w każdej sytuacji, wtedy gdy drużyna przegrywa i wtedy gdy wygrywa. Na zakończenie chcę jeszcze raz podkreślić, że w tym sezonie nie walczymy o I ligę, lecz o bezpieczną pozycję w tabeli II ligi.

— Dziękujemy za rozmowę życząc piłkarzom dobrej gry i zwycięstw, a panu i innym działaczom sekcji zdrowienia z postępów piłkarzy.

Rozmawiał: S.J.

Rozmaitości sportowe

OSTATKI KOLARSKIE...

Sezon kolarski zbliża się już do końca, niemniej jednak kolarze tarnowskiej „Unii” nie próżnują. Wprawdzie w br. nie odnieśli poważniejszych sukcesów, ale znacznie poprawili styl jazdy i kondycję. W bm. kierownictwo sekcji planuje zorganizowanie wyścigu kontrolnego dla członków sekcji. Wyścig ten przeprowadzony zostanie na dystansie 70 km dla seniorów i 35 km dla juniorów.

... I LEKKOATLETYCZNE

W rozegranych ostatnio na stadionie „Unii” Tarnów zawodach 1a, krakowskiej ligi juniorów (III rzut) zwyciężył zespół „Unii” (24.403 pkt) przed MKS Nowy Sącz (20.275). W zawodach nie wzięła udziału drużyna LZS Nawojowa. W czasie spotkania uzyskano kilka interesujących wyników:

Kobiety: 100 i 200 m. T. Winczura (U) 13 sek. i 27,7 sek., 80 m. pl. i skok w dal — H. Winczura (U) — 12,2 sek. i 4,86 m., 400 m. — K. Skórka (U) — 1,03 sek., wżwyz — E. Galińska (U) — 135 cm., kula — W. Mikosz (U) — 11,22 oszczep — J. Procać (U) — 32,50 m.

Mężczyźni: 100 m. — S. Bukowski (U) — 11,4 sek., 200 m. — R. Lech (U) — 24,1 sek., 400 m. pl. — B. Wilk (U) — 1,02, 1.500 m. — M. Sztaba (U) 4.13,4, w dal — T. Górka (MKS) — 6,88 m., S. Bukowski (U) — 6,59 m., kula — Cz. Watorski (MKS) — 13,99 m., dysk. — Cz. Watorski 41,90 m., K. Starzec (U) 45,50 m., Biegi sztafetowe 4x100 m. kobiet i mężczyzn wygrał zespół „Unii” — 53,0 sek. i 47,8 sek.

WYRÓWNANY ZESPÓŁ

Rozpoczęła się już druga runda rozgrywek piłki siatkowej mężczyzn w krakowskiej B klasie. Niewątpliwie najlepszym dotychczas zespołem, który nie doznał jeszcze porażki, są siatkarze GKS

„Błękitni”. Zespół ten ma poważne szanse na awans do klasy wyższej. Ostatnio, po przesłaniu dwugodzinnej walce, pokonał on MKS Tarnów 3:2. W zespole zwycięzców wyróżnili się m. in. Hosaja i Marczewski.

CHULIGAN NA BOISKU

Liczni sympatycy piłki nożnej, obserwujący z trybuny mecz Tarnovi z rezerwą Garbarni, oburzeni byli niesportowym zachowaniem się napastnika Tarnovi — Gnata. Piłkarz ten stekiem ordynarnych wyzwisk i gestami obraził publiczność. Trener czy kierownictwo sekcji winni zwrócić baczniejszą uwagę na kulturalne zachowanie się piłkarzy. Wypadek, który miał miejsce w ub. niedzielę, nie powinien ująć zawodników Tarnovi bez kary. A co na to sędzia zawodów?

Nasz komentarz sportowy

Przed półmetkiem

Im bliżej półmetka w II lidze, tym bardziej zagmatwana sytuacja i coraz smutniejsze horoskopy dla piłkarzy tarnowskiej Unii. Po dwudniowej kolejce spotkań, lider tabeli Zawisza Bydgoszcz ma na swym koncie 18 punktów, natomiast maruderzy — po 9 punktów. Stąd też należy oczekiwać zażartej walki zespołów, które dotychczas uplasowały się w strefie spadkowej i prawdopodobnie w tej sytuacji będziemy świadkami coraz większych niespodzianek.

Do największej z nich, w dotychczasowych rozgrywkach, należy zaliczyć porażkę lidera na własnym boisku z Olimpią Poznań, która przegrała z Zawiszą 0:6. Dzięki tej niespodziance, poznaniacy wydostali się ze strefy spadkowej i obecnie zrównali się z tarnowianami, jeżeli chodzi o dorobek punktowy. Jest to dla naszych piłkarzy pierwszy „dzwonek alarmowy”.

Tarnowianie już trzeci raz z rzędu tracą punkty na skutek nieostrożnej gry defensory, którzy wykorzystują przewagę w polu nad przeciwnikiem, dziwnie z drugiej strony „zasypiają” na własnym polu karnym, pozwalając przeciwnikowi hasać w niebezpiecznej strefie i tracąc w ten sposób bramki, a co gorsza, punkty. W tej sytuacji nie możemy zrozu-

mieć, na czym polega „tarnowska taktyka”.

Nie możemy także zro-

zumieć, dlaczego forsuje się we wszystkich spotkaniach sta-

biutkiego Płachtę, a nawet zmieniając nawet częściowo taktykę.

Na zakończenie bogatego tegorocznego sezonu motocyklowego na żużlu byliśmy świadkami ciekawego spotkania międzynarodowego CSRS — Unia Tarnów. Sam pojedynek był niezwykle wyrów-

Uczcili swój jubileusz

SOWI mistrzem zakładowej piłkarskiej i ligi

Wprawdzie do zakończenia rozgrywek piłkarskich w I lidze zakładowej pozostały jeszcze do rozegrania 3 kolejki spotkań, ale tytuł mistrzowski zapewnili już sobie piłkarze SOWI.

Tytuł zdobyli w czasie obchodów 15-lecia SOWI, czym sprawili ogromną radość tak kierownictwu, jak i pracownikom. Nikt nie liczył na to, że zespół ten odegra poważniejszą rolę w rozgrywkach. Faworytem byli niewątpliwie piłkarze Inwestycji, którzy w pierwszej rundzie rozgrywek byli niepokonani. Drużyna SOWI to młodzi piłkarze, którzy grali niezwykle ambitnie, no i skutecznie. Gratulujemy piłkarzom SOWI za dzielną postawę i zdobycie tytułu mistrzowskiego. Słowa uznania należą się opiekunom drużyny A. Czarnobajowi i K. Druciakowi za duże poświęcenie i zaangażowanie się w pracę sportową.

Oto aktualna tabela rozgrywek I ligi.

1. SOWI	11	17	24:10
2. Pomiarowy	11	13	25:16
3. Inwestycja	9	11	21:12
4. Akrylonitryl	6	8	8:5
5. Kapro	10	7	11:17
6. EC-2	9	7	10:17
7. Chlor I	10	2	8:30

W I lidze zakładowej znamy już jednego spadkowicza, którym okazał się niespodziewanie zespół Chłoru I. Kto podzieli los tej drużyny? — Trudno na to pytanie w tej chwili odpowiedzieć.

W ramach imprez spartakiadowych przeprowadzany jest obecnie turniej brydża sportowego i tenisa stołowego. W najbliższą sobotę rozpoczyna się rozgrywki piłki siatkowej kobiet i mężczyzn. Do rozgrywek tych zgłoszono 4 zespoły żeńskie i 7 męskich. Mecze odbywać się będą w hali sportowej ZKS „Unia” w środy i soboty. W turnieju tym faworytami wydają się być zespoły Inwestycji, które już niejednokrotnie odnosiły zwycięstwa w zakładowych spartakiadach.

(Sj)

nany i do końca meczu nikt z publiczności nie mógł przewidzieć końcowego jego rezultatu. Wygrali wreszcie tarnowianie różnicą zaledwie 4 punktów, ale za to po dobrej i na wysokim poziomie jeź-

Przed zawodami 15-tysięczna widownia nowemu bohaterowi, czyli Zygmuntovi Pytce, za zdobycie tytułu indywidualnego mistrza Polski na żużlu zgotowała spontaniczną owację.

ROMAN OSUCH

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium:

Wiesław Baszcowski, Teresa Denis, Zenon Dziuban, Michał Fic, Eugeniusz Głom (redaktor naczelny), Zbigniew Jeż, Zygmunt Kopert, Stanisław Mroziak, Roman Osuch, Zofia Rusin, Jerzy Szawica, Zbigniew Tumilowicz, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. bud. Centrali Telefonicznej, piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Numer wydany 13 października 1967 r. Podpisano do druku 19 października 1967 r.

Nakład 1.000 egz. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. 3 Maja 28.

Krzywdząca decyzja

W jednym z poprzednich numerów „TA” pisaliśmy o wycofaniu się sportowców z Zakładu Akrylonitrylu z rozgrywek spartakiadowych. Do decyzji tej ustosunkowaliśmy się krytycznie, przyznając rację zarządowi zakładowego Ogniska TKKF.

Ostatnio organizator sportu masowego w Zakładzie Akrylonitrylu Jan Strączyński przedłożył nam aktualne dokumenty wyjaśniające wiele spraw związanych z udziałem pracowników tego zakładu w letniej spartakiadzie. Otóż z zakładu tego zgłoszono ponad 80 pracowników w 7 dyscyplinach do rozgrywek spartakiadowych. Najliczniejsza grupa — piłkarze z powodzeniem rozegrali kilka mistrzowskich spotkań w I lidze zakładowej. W lipcu rozegrali mecz z SOWI, który wygrali 4:1.

Po tym spotkaniu kierownictwo drużyny pokonanej wniosło protest do komisji weryfikacyjnej XI letniej spartakiady zakładowej, która postanowiła zweryfikować te zawody walkowerem 3:0 dla SOWI. Decyzję tę umotywowano tym, że w drużynie Akrylonitrylu brał udział zawodnik A. Molczyk, posiadający dyskwalifikację do stycznia 1968 r. nałożoną przez Podokręg Piłki Nożnej w Tarnowie.

Kierownictwo zespołu Akrylonitrylu przestało w związku z tym do komisji weryfikacyjnej pismo o ponowne rozpatrzenie tej sprawy. W piśmie tym czytamy m. in. „...nikt z kierownictwa i zawodników drużyny Akrylonitrylu nie wiedział, że Molczyk otrzymał dyskwalifikację, w przeciwnym razie w wym. nie występowałby w zawodach...”

Ze swej strony dowiedzieliśmy się, że przed rozpoczęciem rozgrywek na odprawie kierowników i kapitanów wszystkich drużyn I i II ligi zakładowej, przewodniczący Ogniska odczytał nazwiska wszystkich piłkarzy biorących udział w rozgrywkach. Zebrani jednogłośnie zaakceptowali listę i nie mieli żadnych zastrzeżeń do piłkarzy Akrylonitrylu. Komisja weryfikacyjna podpisała listy zgłoszonych zawodników. Tak więc Molczyk został tym samym pełnoprawnym zawodnikiem. Przypominamy, że pkt 6 regulaminu ligi zakładowej mówi: „zespoły obowiązane są grać tylko w składach

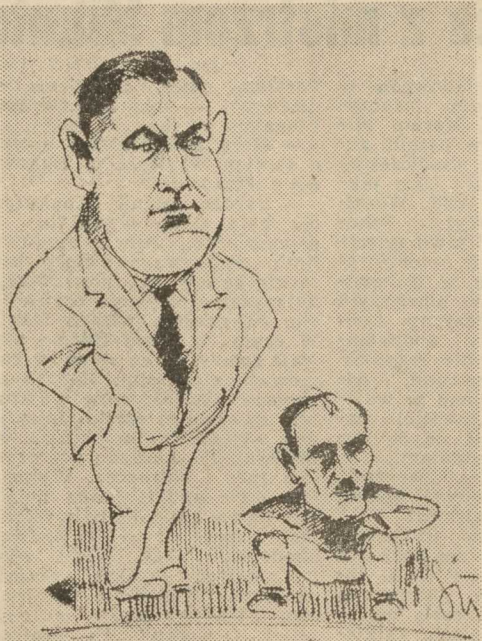
zgłoszonych i zweryfikowanych przez zarząd Ogniska. Każde odchylenie od regulaminu grozić będzie utratą punktów”.

Molczyku zgłoszony i zatwierdzony przez komisję do rozgrywek brał udział w kilku spotkaniach. Komisja weryfikacyjna nie odpisała na pismo działaczy sportowych Akrylonitrylu, lecz przystąpiła do uzupełnienia regulaminu piłki nożnej, w którym podaje, że zawodnicy, którzy posiadają nałożoną dyskwalifikację, nie mogą brać udziału w rozgrywkach i że kierownictwo poszczególnych drużyn zobowiązuje do sprawdzenia czy zawodnik nie posiada takiej dyskwalifikacji. Uzupełnienie to przystano w kilkanaście dni po decyzji na korzyść SOWI.

Wydaje się, że decyzja komisji weryfikacyjnej była pochopna i nieprzemysłana, spowodowała duże rozgoryczenie w zespole Akrylonitrylu i zniechęcenie innych do udziału w spartakiadzie zakładowej.

Chyba jeszcze nie jest za późno, by sprawę tę ponownie rozpatrzyć. Między drużynami biorącymi udział w rozgrywkach nie powinny mieć miejsce targi o punkty.

Wysłtek wszystkich winien być zwrócony w kierunku zdrowej rywalizacji na boisku i uatrakcyjnienia wypoczynku po pracy — co jest przecież celem, jaki stawia sobie zarząd Ogniska TKKF. (Sj)



Po dłuższej przerwie zamieszczamy kolejną karykaturę „Z teki St. Sumary”. Oto Jan Pikul trener Marian Tobik przeważnie w takich pozach obserwują spotkania „unistów”.

